Nr. 153. We Lwowie — Wtorek 4 Czerwca 1901. **Rok XLI**

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: **we Lwowie**: Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7; **w Paryżu**: C. Adam Ciborowski 38 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu**: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6-8 — Schalleк Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstras. 33; **w Hamburgu**: A. Steiner; **w Frankfurcie**: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. **w Warszawie**: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: **Ogłoszenia zwyczajne** na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności za wiersz** lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu.

Trwogi ekonomiczne.

Lwów 3 czerwca.

Mocarstwa, jak i pomniejsze państwa, a zwłaszcza Anglia i Niemcy stoją swoją potęgą ekonomiczną. Cesarz Wilhelm w słynnnym rysunku przestrzegał Europę przed „widmem żółtem“ z podpisem „Europo, strzeż swoich dóbr najświętszych“ i z Germanią, występującą jako anielicą, która Chińczykom i Japończykom bronić będzie najazdu na raj europejski. Widmo żółte rozchodzi się na razie jak sucha burza, narobiwszy trochę grzmotu, kurzawy i rzuciwszy garść deszczu. Dosadniej sprawdza się przepowiednia hr. Gołuchowskiego co do widma amerykańskiego, ale oto ukazuje się jeszcze nowe widmo.

Najpierw co do Ameryki. Straszliwy Morgan, jak się Anglicy dowodnie przekonali, zamyśla na seryo o olbrzymim ringu węglanym. Ring ten zapewnił już sobie kopalnie węgla w Wirginii, tudzież wszystkie koleje żelazne, prowadzące od kopalń do Atlantyku i już swoją własną flotę ring posiada. Zręcznem ułożeniem przewozu będzie fracht z Ameryki do Francyi i Algieryi zniżony na siedm franków od tonny, a nadto ring jest pewnym, że parlament waszyngtoński wyznaczy premię wywozową po pół dolara od tonny.

Zniżony fracht, premia wywozowa, a zresztą nowe cła angielskie od wywozu węgla angielskiego, dają Amerykanom pewność zwycięstwa tak wielką, że wodzireje ringu wcale się tem nie troszczą, czy znajdzie się w Europie dla jego okrętów jaka ładuga powrotna. I owszem, niechaj te okręty próżne wracają do Ameryki, aby coprędzej mogły znowu jechać do Europy. Ring już posiada cały szereg najbieglejszych ajentów, którzy w głównych ogniskach Europy tę kampanię przygotowują; w tym też celu i sam Morgan bawił w Paryżu.

Z wielkiem oburzeniem zapisuje berlińska *Post* te fakty, występując zarazem z dosadnym artykułem przeciw rozszerzanym pogłoskom, jakoby minister skarbu Stanów Zjedn. oświadczył, że Ameryce jak najbardziej zależy na zawarciu traktatu handlowego.

„To jest pewnem — powiada *Post*, ale Ameryka nie poczyni żadnych ustępstw, tylko zatrzyma ekskluzywne cła taryfy dingleyowskiej, tudzież zechce i na przyszłość odmówić wszelkiej najwyższej faworyzacyi. Było to jednym z największych błędów w zawartych za kanclerstwa Capriviego traktatów handlowych, że nasza najwyższa faworyzacya została, bez żadnego odwzajemnienia się, rozciągniętą także na Amerykę. Drobne ustępstwa jej zeszłoroczne prawie nic nie ważą. Od chwili zawarcia naszego traktatu handlowego z Austryą, który Ameryce użyczył pośrednio najwyższej faworyzacyi, import z Ameryki do Niemiec stale wzrastał. Niemiecki bilans handlowy pozostał w zeszłym roku wobec Ameryki w tyle o 530 milionów marek.

„Ogółem od paru lat przez zaprowadzenie dingleyowskiej taryfy cłowej bilans aktywny Ameryki względem Europy doszedł prawie do półtrzecia miliarda marek. Cyfra to przerażająca!

„Nie ma innej rady, tylko Niemcy muszą zaostrzyć swoją politykę cłową względem Ameryki, stworzyć wysokie cła autonomiczne, o ile Ameryka odpowiedniego ekwiwalentu nam nie przyzna. „Palmy westfalskie“, tj. huty są już na seryo zagrożone. Wywóz amerykańskich maszyn rolniczych do Europy jest dziś jedenascie razy większy niż przed dziesięcioma laty. Ameryka przerabia już więcej bawełny, aniżeli nawet Anglia a nadto i na targowicy pieniężnej wyzwoliła się Ameryka. Wszystkie ulokowane w Ameryce fundusze są już spłacone i wysoka finansjerya amerykańska gotuje się do zajęcia pozycyi weltbankiera.

Zarazem wskazuje *Post* na ogromny wzrost przemysłu rosyjskiego, o czem ani hr. Gołuchowski ani ces. Wilhelm w przepowiedniach swoich nie napomykali. Cyfry odnośne, jakie zestawia sprawozdanie rosyjskiego ministerstwa skarbu za czas od r. 1877 do r. 1897 są zdumiewające. Dość powiedzieć, że np. przemysł chemiczny (jeden z najtrudniejszych, i w którym obecnie celują Niemcy nad wszystkiemi innemi narodami) urósł z 10,500.000 rubli w r. 1877 do 59,600.000 w r. 1897.

Wzrost przemysłu rosyjskiego, zwłaszcza w latach 1892 do 1897 był w czwórnasób szybszy niż w latach 1878 do 1887. Gałęzie przemysłu, które z początku lat siedmdziesiątych, dopiero kiełkowały, są obecnie wysoko rozwinięte. I nietylko na ilość pomnożyły się wyroby rosyjskie, ale wydoskonalił się oraz sposób wyrobu. Podobnie rozwijał się w Rosyi przemysł górniczy. Tak np. w latach 1877 do 1897 urosła produkcya węgla kamiennego z 110 do 746 milionów rubli, surowego żelaza z 23 do 134, stali z 3 do 90, nafty zaś z 13 do 507 milionów rubli.

Mimo to jednak wzrastał także import węgla i surowego żelaza do Rosyi; swojska produkcya nie zdołała nastarczyć ogromnemu rozwojowi przemysłu, kolei żelaznych i żeglugi.

Co zaś carat wyprodukuje u siebie, tego nie kupi od Niemców; węgiel zaś i żelazo otrzyma wkrótce taniej z Ameryki, niż z Niemiec i Anglii.

Rosya zamierza połączyć kanałem Czarne morze z Azowskiem, co zwłaszcza Anglików wielce niepokoi. Kanał ten nastręcza wielkie korzyści strategiczne, ale i ekonomiczne. Rosya musiała dotychczas utrzymywać osobną flotę wojenną i handlową, a zatem utrzymywać tam także osobne warstaty morskie, doki itp.

Po wybudowaniu kanału odpadną te wszystkie kosztowne urządzenia i okręty czarnomorskie będzie można wyprawiać na morze Kaspijskie, a nadto w najkrotszym czasie wysyłać wojsko do Persyi i Azyi środkowej.

Persya, która już się zrzekła prawa utrzymywania okrętów wojennych na Kaspijskiem morzu, popadnie w zupełną zależność od Rosyi. Już teraz Rosyanie podejrzliwie patrzą na perskie okręty kupieckie na Kaspijskiem morzu, ponieważ pod banderą perską uwijają się interesenci angielscy, torując drogę stosunkom handlowym, a oraz i zamiarom politycznym na tym ważnym obszarze. Kupiecka flota rosyjska zabije perską i pogrzebie tam handlowe i polityczne interesa Anglików.

Zjazd socyalistów polskich

zakazany w Gnieźnie, odbył się 28 zm. w Berlinie. Według przedłożonego zebraniu sprawozdania zarządu, główną tegoż czynnością było rozszerzanie *Gazety Robotniczej*. Górnośląscy kolporterzy Dylory i Kandziora byli przez dłuższy czas w więzieniu, dlatego nie mogli agitować. *Gazeta Robotnicza* wychodzi w 1600 egzemplarzach. Rozsyłano ją na Górny Śląsk i w czasie wyborów uzupełniających do parlamentu w strony niemieckie, gdzie pracuje wielu polskich robotników. *Latarnię*, wychodzącą w Krakowie, rozszerzano w liczbie 2800 egzemplarzy. Na dzień 1 maja wydrukowano śpiewnik w 3000 egzemplarzy. Oprócz tego rozrzucono 32.000 egzemplarzy pism ulotnych przeciwko podwyższeniu cła na zboże. Wysyłano często agitatorów do W. Ks. Poznańskiego i Westfalii.

Uchwały zapadłe na tym zjeździe opiewają:

I. Zważywszy, że 1) klasa robotnicza ma bezpośredni interes w pomyślnym, kulturnym rozwoju kraju i współczuje narodowy ucisk, wywierany przez rząd zaborczy, 2) że burżoazyjne stronnictwa polskie nie mogą tworzyć skutecznej opozycyi przeciw rządowi germanizującemu, ponieważ stoją na stanowisku klasowem i najżywotniejszych interesów klasy robotniczej nie rozumieją i 3) że narodowy ucisk utrudnia ekonomiczną i polityczną walkę proletaryatu, uznaje kongres, że polska partya socyalistyczna obowiązaną jest walczyć przeciw germanizacyjnym usiłowaniom rządu niemieckiego i konserwatywnych żywiołów. — Polska partya socyalistyczna i nadal prowadzić będzie energiczną walkę w obronie zagrożonych praw polskiego ludu za pomocą klasowej organizacyi robotników.

Kongres wyraża sympatyę towarzyszom w Galicyi i w Polsce rosyjskiej i przesyła słowa podziwu towarzyszom, prowadzącym bohaterską walkę z carskim uciskiem i despotyzmem. Kongres polskich socyalistów żąda dla ludu polskiego w pruskim zaborze Polski zupełnego samorządu i — zgodnie z uchwałami dotychczasowych kongresów — oświadcza, że uświadomiona polska klasa robotnicza dążyć będzie zawsze do wolnej, niezależnej ojczyzny.

II. Szósty kongres polskiej partyi socyalistycznej p o t ę p i a postępowanie osób i grup n i e m i e c k i c h towarzyszów i niektórych ich pism partyjnych jak: *Vorwärtsu*, *Bresl. Volkswacht*, które systematycznie występują przeciw naszej agitacyi i organizacyi, i wyraża głębokie ubolewanie, że niemieckie stronnictwo socyalnodemokratyczne dało wiarę oszczerstwom, przeciw nam skierowanym i że porzuciło stanowisko, jakie wobec nas zajęło w r. 1893.

III. W przeważnie polskich stronach stawiani będą w wyborach do parlamentu na kandydatów tylko członkowie polskiej partyi socyalistycznej. Kongres obowiązuje zarząd do trzymania się tej uchwały.

W dalszych rezolucyach stwierdzono zupełną n i e z a l e ż n o ś ć polskiej partyi socyalistycznej, zalecono jednak porozumiewanie się z zarządem niemieckiego stronnictwa socyalno-demokratycznego we wszystkich ważnych sprawach. Zaprotestowano przeciw wysyłaniu niemieckich agitatorów w okolice polskie, ponieważ oni nie znają języka i potrzeb ludności i żadnych też sukcesów nie osiągają. W przyszłości nie ma być wolno niczego podejmować w okolicach polskich bez porozumienia się z zarządem polskiej partyi socyalistycznej.

Redakcyą *Gazety Robotniczej*, która miała dotąd 1800 abonentów, postanowiono przenieść od 1 lipca do Katowic. Wychodzić będzie to pismo nakładem towarzysza Franciszka Morawskiego, a redagować je będzie bezinteresownie „towarzyszka“ dr. Golde. Uchwalono także wydawać polski kalendarz socyalistyczny.

Krakowski *Naprzód* ogłasza zwołanie do Lwowa kongresu polskiej partyi socyalistycznej Galicyi i Śląska na dzień 29 i 30 bm. z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie komitetu wykonawczego; 2. sytuacya polityczna i ekonomiczna; 3. organizacya, agitacya i podatek partyjny; 4. prasa i wydawnictwa partyjne; 5. wybory sejmowe; 6. wybór komitetu wykonawczego; 7. wnioski.

„Spiski polskie“.

Pruska prasa hakatystyczna sili się na zebranie dowodów, jak to Polacy — spiskują.

Równocześnie *Posener Tagebl.*, *Deutsche Ztg.* i *Geselliger* ogłosiły tej treści doniesienie: „Dzień polski ma być urządzony dnia 9 czerwca w Antoninie pod Ostrowem, majątku księcia Ferdynanda Radziwiłła. Zjedzie się tam pewnie (!) nie tylko cała polska arystokracya prowincyi, ale także przybędą liczni reprezentanci polskiego stanu średniego z miasta i wsi, oraz reprezentanci kół robotniczych. Ba, spodziewają się nawet udziału uczestników z Galicyi i z Królestwa Polskiego. Program obejmuje mowy, wykłady i żywe obrazy. Nie jest to na pewno przypadek, że festyn w Antoninie ma się odbyć t e g o s a m e g o d n i a, w którym Niemcy z południowych stron prowincyi zamierzają zebrać się w Jarocinie, a prasa polska niezawodnie (!) pospieszy przedstawić to niewinne zajście tak, że Polacy poszli tylko za przykładem Niemców. To tłomaczenie jest jednak nieprawdziwe. Polacy urządzili w ostatnich miesiącach setki (?) wieców, na których omawiano ciągle te same sprawy; nieustannie dowodzono na nich, że pogwałca się prawa Polaków a nawet posunięto się do żądań, których nie można pogodzić z organizacyą państwa. Tak tedy szerokie masy ludu polskiego zostały przez kilkomiesięczne, wszelką miarę przekraczające podszczuwanie, coraz wyżej podniecone i ubolewania godne zajścia w Wrześni są oto skutkiem tej hecy. Teraz pragnie się nowego użyć środka, aby pozyskać niższe warstwy ludu dla bezwzględnego ujawniania narodowopolskich uczuć. Widocznem ztąd, że i najspokojniejszy Niemiec musi odnieść naukę, iż „Polacy z Niemcami w zgodzie żyć nie chcą!“. Tyle komunikat hakatystyczny.

Hakatyści mają odbyć dnia 9 bm. w Jarocinie wielki przegląd swych sił, jak roku zeszłego, u p. Tiedemanna w Jeziorkach, a zebranie takie nazywają d n i e m n i e m i e c k i m. Potrzeba im było zasłonić swą czynność przykładem polskim i otóż zmyślili, że Niemcy robią tylko to, co Polacy, bo i ci urządzają dzień polski i to za inicyatywą samego księcia Ferdynanda Radziwiłła i w tymże samym dniu.

Tymczasem księstwo Radziwiłłowie od szeregu lat urządzają 2 czerwca wentę w Ostrowie, na korzyść Towarzystwa św. Wincentego. Zabawa taka odbyła się także wczoraj, ale ponieważ ta data hakatystom nie odpowiada, ogłosili, że „dzień polski“ odbędzie się dnia 9 czerwca, a więc równocześnie z dniem niemieckim w Jarocinie. Jest to fałsz, bo obiedwie uroczystości odbędą się w odstępie tygodnia i nie mają między sobą żadnej asocyacyi idei. „Dzień niemiecki“ jest dniem nienawiści politycznej, — „dzień polski“ dniem miłości chrześcijańskiej i miłosierdzia; dzień radziwiłłowski powtarza się od wielu lat, dzień hakatystyczny jest wytworem najnowszej taktyki antipolskiej.

Geselliger z denuncyacyą Radziwiłłów denuncyuje także dziedzica na Miłosławiu, pisząc: „Pan na Miłosławiu, znany członek izby panów, Kościelski, zaprosił do siebie na Świątki względnie na cały tydzień świątkowy, szereg gości z wszystkich trzech zaborów: z Polski rosyjskiej, Galicyi i prowincyi poznańskiej. Także polsko-amerykańska kolonia, reprezentowana była przez dwie wybitne osobistości. Przyjechało jakich 40 wybitnych gości do zamku miłosławskiego. „Polską Amerykę“ reprezentowała znana polsko-amerykańska tragiczka „Frau von Modrzejewski (?), która razem z małżonkiem swoim p. Chłapowskim bawi obecnie na zamku w Miłosławiu.“

Naturalnie wedle pojęć hakatystycznych domyślać się trzeba, że wszyscy razem spiskują i spiskować będą nad przyłączeniem Księstwa do... Kalifornii a oderwaniem od Prus.

Wisła-Dniestr.

Wobec zamierzonej budowy sieci dróg wodnych w Galicyi, rosyjskie ministerstwo komunikacyi w drodze dyplomatycznej zażądało z Wiednia sytuacyjnego planu projektowanych do budowy kanałów, a zwłaszcza tych, które będą mieć połączenie z Wisłą i Dniestrem.

Według zawartej między Rosyą i Austryą w 1864 r. konwencyi, połączenie rzeki Sanu z Dniestrem jest przewidziane od dawna. San znajduje się o 60 wiorst od spławnej części rzeki Dniestru i dla połączenia tych dwu rzek trzeba wybudować około Przemyśla kanał długości 60 wiorst.

Ponieważ rząd austryacki ma zamiar wkrótce rozpocząć budowę tego kanału w Galicyi, rosyjskie ministerstwo komunikacyi ze swej strony w celu udogodnienia połączenia obydwu rzek, zamierza dokonać odpowiednich robót na Sanie, oraz na Dniestrze. Na Dniestrze mają być podjęte roboty do usunięcia katarakt w niektórych jego miejscach, co jest obecnie główną przeszkodą do ustanowienia na tej rzece prawidłowej żeglugi parowej. Z połączeniem obu rzek kanałem u Przemyśla, oba państwa zyskają skróconą i tanią komunikacyę bezpośredniego połączenia morza Bałtyckiego z Czarnem. Przy takiej sytuacyi Warszawa odegra taką rolę, jaką obecnie odgrywa jako punkt pośredniczący i przeładunkowy pomiędzy koleją syberyjską i zagranicą.

Wobec powyższego projekt budowy w Warszawie przystani rzecznej nabiera charakteru naglącej potrzeby, z czem też zarząd warszawskiego okręgu komunikacyi odniósł się do ministerstwa. Dotąd Wisła w komunikacyi odgrywa nieznaczną rolę z powodu płytkości i piaszczystego dna i bystrego biegu wody, który często zmienia swój kierunek. Dla usunięcia tej niedogodności, roboty regulacyjne dokonane są tylko na przestrzeni 12—14 wiorst pod Warszawą i przy ujściu Sanu, zgodnie z warunkami konwencyi z 1864 r. Ruch spławny i żegluga na rzece rozwinięta słabo.

6

Rezygnacya.

(Przekład z niemieckiego.)

(Ciąg dalszy).

Użyła go też, gdy nadszedł czas, w którym naznaczoną miała schadzkę. Stało się to czwartego dnia po owem towarzyskiem zebraniu.

Na dworze była słota. Zimno przenikliwe, a całe niebo zdało się być jedną ciemną, szarą chmurą. Deszcz gnany zimnym wichrem uderzał o szyby okien, zlewając je wąskiemi strugami. Przy takiej pogodzie siedziałoby się najchętniej w zacisznym, ciepłym pokoju, pozostawiając przechadzkę dla tych, którzy muszą wychodzić.

Ada była zmuszoną. Jakaś niepokonana potęga, kazała jej zwalczać wszelkie przeszkody, w obec których niepogoda była prostą igraszką.

— Chciałabym się przespać godzinkę — powiedziała ojcu i Maryi po obiedzie, odchodząc do swego pokoju i chwyciła za dziennik poranny, leżący na biurku.

Nowiny ze świata nie interesowały jej wcale; rzuciła się na drobne ogłoszenia.

„Pierwiosnku! Nie zapomnij dziś o mnie. Przedtem odbierz list z poczty. Musiałem pisać, tak mnie to rozłączenie udręczyło. Wiecznie Twój, Cień.“

Łkanie odezwało się głuche. Ukryła rozpaloną twarzyczkę w gazecie, tłumiąc gorące łzy, gwałtem cisnące się do oczu.

Następnie otwierając drżącą ręką szufladę w biurku, wydobyła stamtąd elegancką szkatułkę mahoniową.

W niej spoczywały jego listy, oświadczenie tej błogo nieszczęsnej miłości, która ją również całą pochłaniała... A wszystkie te listy mówiły o ich męce, o zrzeczeniu się ich, o koniecznej rezygnacyi, gdyż inaczej popełniliby moralne morderstwo na trzeciej osobie, która zasługiwała na najwyższe szczęscie na tym świecie.

Ależ Ada wybrała już dawno śmierć własną.

. . . .

Gdy godzina minęła i ojciec zeszedł do biura, weszła Ada, ubrana w płaszcz i kapelusz do pokoju Maryi.

Siostra siedząc na otomance, czytała książkę, otrzymaną niedawno od Pawła. W ostatnich czasach zasypywał ją formalnie książkami, w tej myśli zapewne, aby jego przyszła żoneczka zapoznała się dobrze z współczesną, modną literaturą. A ona chociaż chętnie spełniała to życzenie, uznając je jako słodką powinność — z jednego względu przecież nie była zadowoloną, bo mówił z nią teraz tak wiele o literaturze, że nie zostawało już prawie czasu na urocze pogadanki o ich miłości i jego tęsknocie do przyszłego, wspólnego życia we dwoje. Dawniej nie był takim. Owszem, żadnego tematu nie omawiał bardziej interesująco, od swojej ku niej miłości.

Gdy zobaczyła przed sobą Adę ubraną już do wyjścia, poruszyła się żywo. Przy takiej niepogodzie niespodziewała się tej wycieczki i dlatego nie przygotowała się odpowiednio do tajemnego śledzenia kroków siostry.

— Muszę wyjść — powiedziała Ada, zanim Marya mogła ją zapytać. Powiedziała to spokojnie i stanowczo, obalając naprzód każdy możliwy zarzut. I proszę ciebie — zawahała się nieco — puść mnie całkiem spokojnie. Zatrzymać mnie nie zdołasz. — Tu szafirowe oczy pociemniały, a głos się załamał. — Zresztą, nic mnie nie zatrzyma, mogłabyś tylko przyspieszyć rzecz w końcu nieuniknioną. Czy chcesz?

Dobrze przewidywała. Marya odstąpiła od swego zamiaru. Ada poznała to po bolesnem przeciągnięciu rysów siostry.

— Idź — powiedziała Marya drżącym głosem. — Ufam ci o tyle, że nie zechcesz pozbawić starego ojca pociechy z jego młodszego dziecka.

Łzy zabłysły w jej oczach, obróciła się szybko do okna.

Głębokie wzruszenie owładnęło Adą. W namiętnym porywie objęła szyję Maryi swojemi ramionami.

— Przebacz — nie gniewaj się, — powiedziała z trudnością — ale ja nie mogę inaczej. Dowiecie się kiedyś o wszystkiem i pożałujecie mnie. Bądź zdrowa!

Pocałowała siostrę i za chwilę została Marya samą.

W godzinę później oddała pokojówka list, przyniesiony w tej chwili przez ekspresa.

Zdziwiona patrzyła Marya na obce pismo. Pisała je męska ręka, ale jakoś niewyraźnie, jakby niepewnie.

Otworzyła zaciekawiona, popatrzyła na podpis, ale musiała się dobrze namęczyć, zanim odczytała.

— Franciszek Radinger — przeczytała nareszcie półgłosem. O czem może on pisać do niej?

A do tego, to nieczytelne pismo! Jeszcze gorsze, jak na podpisie. Wzburzona, drżąca ręka musiała spisać te nieczytelne znaki w silnem uniesieniu na papierze.

Z trudem, przesylabizowała niemal słowa i zrozumiała ich treść. Twarz jej zbielała przytem jak kreda. Zdawało się jej, że serce przestanie w niej bić, zanim dokończy. Kolana gięły się pod nią, ale usiadła, aby jeszcze wyraźniej odczytać tę straszną wieść. Teraz już płynnie czytała:

„Przypadek mimowolnie odkrył mi tajemnicę, która mnie rzeczywiście tak bardzo obchodzić nie powinna. Gdybym jednak dłużej milczał, stałbym się współwinnym krzywdy, która panią dotyczy. Dlatego poczuwam się do obowiązku powiadomienia Jej, że siostra Pani, Ada od dłuższego czasu schodzi z p. dr. Schrittwieserem. Zawsze w jednem miejscu — dzisiaj też — w restauracyi „Pod Berłem“ — na przedmieściu tyrolskiem. Doniesienie to uznałem za konieczne z rozmaitych powodów, jakoteż ażeby większemu nieszczęściu zapobiedz, gdyż oboje oddawna zdają się planować coś złego“.

List wypadł z rąk Maryi, z cichem jękiem przyłożyła je do serca, głowa opadła ciężko na róg stołu.

Umierała z bolu. Wiara w całą ludzkość już umarła. W duszy jej zostały ruiny i rumowiska.

Gdy się nareszcie podniosła z krzesła, przeszłość jej została zamkniętą. Nic nie zostało.

Szczęśliwa młodość minęła bezpowrotnie. Nie mogła jej już niczem cennem obdarzyć. A to, co w jej sercu pękło tak nagle, tego już nic nie uleczy. Wiara, miłość i nadzieja — wszystko poszło.

A tych dwoje, którzy jej wszystko zabrali, noszą się ze złym planem. Wolą umrzeć raczej, jak przyznać się przed nią — dziecko i on. Wolą zejść z tego świata, aniżeli powiedzieć do niej: Należymy do siebie i składamy nasz los w twoje ręce.

(Ciąg. dal. nast.)

Przybory do Podróży poleca magazyn galanteryjny MIKOŁAJA LUDWIGA LWÓW, HOTEL GEORGE'A.

Według sprawozdania zarządu komunikacyi, rocznie przechodzi w dół rzeki około 1500 tratew z budulcem, którego trzecia część pozostaje w Warszawie, a reszta idzie do Prus. Galarów otwartych i berlinek przechodzi przez rzekę około 1200 sztuk, komunikacya parowa statkami nieznaczna.

Po połączeniu Wisły z Dniestrem, stanie się ona bardzo ważną arteryą komunikacyjną pomiędzy Czarnem i Bałtyckiem morzem.

Roboty regulacyjne na Wiśle projektowane są w następujących miejscach: w Zawichoście do ujścia, na Wieprzu na przestrzeni 110 wiorst, od ujścia Wieprza do ujścia Pilicy, na przestrze- 65 wiorst, od ujścia Pilicy do Narwi — 91 wiorst i od Narwi na przestrzeni 166 wiorst. Wysokość ochronnych wałów na wskazanej przestrzeni, według projektu, ma sięgać 2 i pół sąż. nad poz. morza.

Program prac parlamentarnych.

Wiedeń 2 czerwca

Wczorajsze posiedzenie przewodniczących klubów, które uchwaliło program prac parlamentu na tych kilka dni, które ma izba jeszcze obradować, zajmującem było ze względu na oświadczenie prezydenta ministrów dr. Koerbera.

Po zagajeniu posiedzenia przez przezesa Jaworskiego, oświadczył dr. Koerber, że rząd z wszystkich sił stara się o utrzymanie Izby w pracy. Rząd przedłożył ustawy czysto ekonomiczne, ogromnie doniosłe dla całej ludności, aby parlament spowodować do pracy. Dziś właśnie uchwalono dwie ustawy niebywałej doniosłości, obecnie rozchodzi się o kwestyę, jakie sprawy jeszcze do końca sesyi mają być załatwione. Nie należy zapominać, że obok przedłożenia ekonomicznego uwzględnić trzeba także potrzeby państwowe i dbać o to, aby zwyczajna administracya mogła prawidłowo funkcyonować.

Pomiędzy temi ustawami, których załatwienie jest pożądane, znajduje się ustawa o sprzedaży niektórych nieruchomości w miastach (między innemi Wawelu krajowi), ustawa o uwolnieniu od należytości pożyczek miejskich, ustawa w sprawie tow. zarobkowych i gospodarczych i inne. Także ustawa kwotowa nie może być usuniętą, jeżeli parlament nie chce pozbawić się ważnego konstytucyjnego prawa. Dlatego uważa minister za konieczne, aby w tej sesyi przynajmniej projekt ustawy kwotowej dostał się do komisyi, czy to po pierwszem czytaniu, czy bez czytania. Parlament musi rozstrzygnąć, czy istnieje możność, aby pomiędzy Austryą a Węgrami kwota została w drodze parlamentarnej załatwioną, czy też pozostawioną ma być oznaczeniu cesarza. Minister zauważa, że niespełnienie tego obowiązku mogłoby mieć daleko sięgające konsekwencye, bo rząd nie mógłby wziąć tego na swoją odpowiedzialność, że uchwalono tylko ustawy popularne, a inne ze stanowiska państwowego bardzo ważne usunięto.

W końcu delikatnie dał dr. Koerber do zrozumienia, że sankcya uchwalonych ustaw o budowie dróg wodnych i kolejach mogłaby natrafić na trudności, gdyby parlament nie przystąpił w tej jeszcze sesyi do pierwszego czytania ustawy kwotowej.

W dyskusyi pos. Pacak zastrzegł się przeciwko temu, aby rząd tworzył *junctim* pomiędzy sankcyą uchwalonych ustaw a kwotą lub czemkolwiekbądź innem; jest to praktyka, dotychczas nie znana. Protestuje także przeciwko temu, aby rząd wprost rewolwerem groził. Mowca co do sprawy kwotowej musi dopiero porozumieć się ze swoim klubem, czy ten zgadza się na odesłanie jej do komisyi bez pierwszego czytania.

Hr. Dzieduszycki oświadczył się za odesłaniem ustawy kwotowej do komisyi bez pierwszego czytania w izbie a natomiast domagał się załatwienia ustawy o kolejach lokalnych.

Gdy pp. Daszyński i Pernerstorfer zażądali, aby koniecznie odbyło się pierwsze czytanie w izbie, stwierdził dr. Kathrein, że gdy jeden tylko klub domaga się tego, to pierwsze czytanie w izbie odbyć się musi.

Następnie zabrał jeszcze raz głos prezydent ministrów dr. Koerber, wyjaśniając, że nie miał na myśli stawiać *junctim* między sankcyą uchwalonych ustaw a ustawą kwotową i grozić jakoby rewolwerem. Uważał atoli za obowiązek zwrócić uwagę, że prócz kolei lokalnych i ustawy przemysłowej, przeciwko których załatwieniu bynajmniej nie oponuje, załatwioną być musi także ustawa kwotowa. W sprawie zniesienia myt rządowych gotów jest uczynić wszystkie przygotowania dla wprowadzenia tej ustawy w życie, jeżeli tylko w komisyi praca nad przedłożeniem o podatku od biletów kolejowych postąpi i niewątpliwem będzie, iż parlament tę ustawę załatwi.

Pos. Pacak oświadczył, iż z przyjemnością przyjmuje do wiadomości to, co minister powiedział — poczem uchwalono następujący porządek prac izby:

1) dalszy ciąg prowizoryum budżetowego do końca roku, 2) zmiana ustawy wódczanej wedle poprawki izby panów, 3) nowela zmieniająca §. 59 i 60 ust przemysłowej, 4) ustawa kwotowa, 5) koleje lokalne.

Między stronnictwami toczą się jeszcze rokowania, aby dyskusyę w izbie o ustawie przemysłowej, o ustawie kwotowej i o kolejach lokalnych ograniczyć do jak najmniejszych granic, gdyż inaczej wykonanie powyższego programu prac izby w tej kilka dni jeszcze tylko mającej trwać sesyi nie byłoby możliwem.

Czas odnowić przedpłatę.

KRONIKA.

Lwów, dnia 3 czerwca.

Druga uroczysta procesya jubileuszowa odbyła się wczoraj jako w uroczystość św. Trójcy. Była to wspaniała manifestacya przekazanych tradycyą uczuć głębokiej religijności mieszkańców stolicy kraju.

W czwartej z rzędu, a drugiej, prowadzonej przez ks. arcybiskupa Bilczewskiego uroczystej procesyi uczestniczyły nieprzejrzane, wielotysięczne rzesze pobożnych. Po nieszporach w kościele katedralnym, celebrowanych przez arcypasterza, wyruszył olbrzymi pochód z katedry w kierunku kościoła OO. Bernardynów.

W procesyi brała udział rada miejska z wiceprezydentami Michalskim i Ciuchcińskim, Towarzystwo strzeleckie ze sztandarem, cechy i bractwa kościelne z chorągwiami, tow „Jedność" i „Przyjaźń" i inne, OO. Franciszkanie, Bernardyni, Dominikanie, Zmartwychwstańcy, Siostry Miłosierdzia, dalej klerycy rzym.-kat seminaryum duchownego, wreszcie ks. arcybiskup w kapie, otoczony gremium prałatów i kanoników kapituły lwowskiej.

Wśród uroczystego bicia dzwonów ruszyły rzesze pobożnych, spiewających pieśni kościelne w stronę kościoła bernardyńskiego, przed którym odmówiono modły jubileuszowe za Kościół i Ojca św. Odwiedzono następnie cerkiew Wniebowzięcia N. M. Panny i kościół ormiański.

Obchodem tym Lwów katolicki godnie uczcił miłościwe lato w sposób podniosły i przykładny, uczyniwszy publiczne wyznanie wiary, oddał hołd i dług zarazem, należny Bogu od całego społeczeństwa.

Uroczystość odbyła się w największym porządku i towarzyszyła jej prześliczna pogoda.

Namiestnik hr. Leon Piniński powróci z Wiednia w środę wieczorem a w czwartek weźmie udział w uroczystości Bożego Ciała, którą celebrować będzie ks. arcyb. Bilczewski.

Niedziela wczorajsza, podobnie jak dnie poprzednie odznaczała się skwarem lipcowym. W południe było 25 stopni R w cieniu a późnym wieczorem termometr jeszcze wskazywał 19 R. Po południu panowały też pustki w mieście i dopiero nad wieczorem zaroiły się ogrody publiczne. Na Zamku i w Parku stryjskim były tłumy — a restauracya Parku stryjskiego, prowadzona przez byłego marszałka lwowskiego Koła literacko-artystycznego, cieszyła się niepomiernym zastępem gości. Nic to dziwnego, restauracya jest bowiem wyborną i nawet w dnie powszednie mnóstwo osób podąża tam na obiad, aby i zdrowo się posilić i odetchnąć wspaniałem powietrzem.

Zapiski osobiste. Znany pedagog i autor wielu książek naukowych p. Łucyan Tatomir zaniemógł.

Ślub panny Maryi Rudrofówny, córki p. Stanisława i Michaliny z Zawistowskich Rudrofów z drem Witołdem Bielańskim odbędzie się w Szwaykowcach dnia 4 b. m. o godzinie 6 wieczorem.

P. Edward Marynowski wybrany został dziś w południe reprezentantem tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, w miejsce zasłużonego posła Wincentego Gnoińskiego.

Wybór ten z prawdziwem zadowoleniem powitać należy; dyrektor Maryanowski znanym jest bowiem w kraju naszym jako głęboki znawca spraw naszych ekonomicznych i finansowych. Dotychczasowa pożyteczna działalność nowego reprezentanta krak. tow. ubezpieczeń przyczyni się bez wątpienia do rozwoju tej instytucyi we wschodniej części kraju.

Z armii. — Przeniesieni rezerwowi zastępcy lekarzy asystentów: Chune Dortort ze szpitala garnizonowego nr. 3 w Przemyślu do 58 pp., Dawid Lichtgarn ze szpitala garnizonowego nr. 3 w Przemyślu do 1 p. uł., Roman Puzon ze szpitala garniz. nr. 3 w Przemyślu do 2 pułku ułan. Aron Wolf ze szpitala garniz. nr. 3 w Przemyślu do 9 pp., Arnold Kolb ze szpitala garniz. nr 4 w Lincu do 1 p. art. korp., Franciszek Berka ze ze szpitala garnizon. nr. 5 w Bernie do 12 bat. strzel. polnych, Franciszek Cech garniz. nr. 5 w Bernie do 30 p. artw dyw., Ryszard Werner ze szpitala garn. nr. 5 w Bernie do 9 p. p., Hugo Deutsch ze szpitala garniz nr. 6 w Ołomuńcu do 1 p. art. dyw., Józef Hubik ze szpitala nr. 6 w Ołomuńcu do 16 bat. strzelców poln., Karol Rudinger ze szpitala garnizn. nr. 8 w Lublanie do 95 pp., Józef Hertzka ze szpiltal. garn nr. 9 w Tryeście do 3 p. drag., Juliusz Prochazka ze szpitala garn. nr. 9 w Tryeście do 56 p. p, Fryderyk Schwarz ze szpitala garniz. nr. 9 w Tryeście do 12 p. drag, Ernest Swietlik ze szpitala garn. nr. 9 w Tryeście do 1 p. p., Ryszard Fibich ze szpitala garniz. nr. 11 w Pradze do 13 p. drag., Henryk Lederer ze szpitala garniz. nr. 11 w Pradze do 10 bat. pion., Herman Ulbrich ze szpitala garniz. nr. 11 w Pradze do 9 p. drag., Stanisław Verner ze szpitala garniz. nr. 11 w Pradze do 93 pp., Rudolf Goldman ze szpitala garn. nr. 13 w Theresienstadt do 3 p. artyl. forteczenej, Józef Egre ze szpitala garniz. nr. 14 we Lwowie do 77 pp. Roman Merunowicz ze szpitala garniz. nr. 14 we Lwowie do 4 puł. uł., Mierosław Ogórek ze szpitala garn nr. 14 we Lwowie do 13 p. uł. Henryk Singer ze szpitala garn. 14 we Lwowie do 80 pp., Stanisław Szczurkowski ze szpitala g. nr. 14 we Lwowie do 11 p. art. korp., Koppel Wagner ze szpitala garn. 14 we Lwowie do 20 pp., Jakób Eineigler recte Reiner ze szpitala gar. nr. 15 w Krakowie do 55 p. p., Adolf Klęsk ze szpitala garn. nr. 15 w Krakowie do 9 bat. pion. Józef Prochaska ze szpitala garn. nr. 15 w Krakowie do 70 pp. Stanisław Przybylski ze szpitala garn. nr. 15 Krakowie do 28 p. artyl. dyw., Józef Steuerman ze szpitala garn. nr. 15 w Krakowie do do 29 p. art. dyw. Jan Strycharski ze szpitala garn. nr. 15 w Krakowie do 13 pp., Tiber Verebely ze szpitala garn. 16 w Budapeszcie do 8 p. huz., Wiktor Weinbach ze szpitala garn. nr. 19 w Preszburgu do 45 pp., Jan Rennich ze szpitala garnizonowego nr. 22 w Hermansztadzie do 8 p. huz.

Przeniesiony do rezerwy porucznik Artur Kottas-Haldenberg z 1 p. uł.

Przeniesiony do stanu czynnego urlopowany podporucznik 9 p. drag. Hugo br. Nac Nevin O'Kelly von Aughrim.

Przeniesieni w stan spoczynku kapitanowie I kl. Stanisław Protschke z 4 pp., Wacław Wecsse z 5 bat. strzel pol.; rotmistrz II kl. 1 p. drg. Alfons Ledwinka von Adlersfeld, porucznik Franciszek Palme z 3 puł. trenu i wojskowy oficyał prowiant. 1 kl. Henryk Hänssler z wojs. magaz. prow. we Lwowie.

Szarżę oficerską pozwolono złożyć podporucznikowi 1 p. drag. Aleksandrowi hr. Beroldingen i podporucznikowi rezerw. Robertowi Eliaszowi z 30 p. arf. dyw.

Ze związku armii pozwolono wystąpić porucznikowi rezerwowemu Michałowi Grabowskiemu z 9 pp.

Z poczty. Ministerstwo handlu zamianowało kontrolora pocztowego Gustawa Cordier de Löwenhaupt zarządcą poczty Tarnów 2.

Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała praktykantami pocztowymi i przeznaczyła Podgórskiego, Hoffmana, Smarzewskiego, Iwasiuka, Zopotha, Doskowskiego, Gołogórskiego, Kyca, Żórawskiego, Kiełbińskiego, Czerlunczakiewicza i Wiśniewskiego do Lwowa; Tułeckiego, Muniaka, Filochowskiego, Łodygę, Badylaka, Werndla, Freunda, Zająca i Alszera do Krakowa; Burczyckiego do Buczacza; Szustakiewicza do Drohobycza, Jamińskiego do Brzeżan, Obarzanowskiego do Rzeszowa, Orosza do Złoczowa, Cyrkowicza do Wadowic, Charłampowicza do Stryja, Szydłowskiego do Stanisławowa, Jakubowskiego do Przemysla. Janiszewskiego do Białej, Susuławskiego do Łańcuta, Kubisztala do Sniatyna, w końcu Sijaka do Tarnopola a Hołojdę do Sambora.

Sprawa kukizowska — głośna przed 14 laty — o usiłowane morderstwo ks. Tchórznickiego ma zostać wznowioną. *Dziennik polski* dowiaduje się, że w tych dniach uwięziono w Kukizowie chłopa Jajkę, u którego znaleziono obligacye, które w owym czasie zginęły ks. Tchórznickiemu, dziś już nie żyjącemu.

Helena Modrzejewska nadesłała z Rzegocina w Poznańskiem depeszę do dyrektora Pawlikowskiego z prośbą o zarezerwowanie loży na premierę opery Paderewskiego.

Odwołanie koncertu Bandrowskiego. Z powodów niezależnych od dyrekcyi i artysty zapowiedziany na dzisiaj koncert ze współudziałem p. Aleksandra Bandrowskiego nie odbędzie się. — Zamiast tego danem będzie dawno niegrana sztuka Schöntana pt. „Odrodzenie". Koncert odłożony do środy 5 bm., zakupione na dziś bilety ważne są na środę.

Minister oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów wydziału teolog. w uniwersytecie lwowskim, dopuszczającą ks. dr. J. Slósarza, katechetę w lwowskiej szkole realnej, jako docenta prywatnego dla teologii pastoralnej na uniwersytecie.

Tytuł inżynierski. Nad uchwaloną przez izbę panów ustawą o tytule inżynierskim, obradować będzie we wtorek komisya szkolna izby posłów. Referentem tej sprawy w parlamencie ma być dr. Roszkowski.

Wizytowanie sądów. Urzędowa *Wiener Abendpost* w odpowiedzi na zarzut jednego z dzienników wiedeńskich, iż prezydenci sądów apelacyjnych wizytując sądy, bywają obecni na rozprawach a nawet na naradach senatów sądowych — stwierdza, że wizytowanie sądów przewidziane jest w nowej procedurze i że wyraźnie postanowiono tam, iż wolno prezydentom być obecnymi tak na ustnych rozprawach, jak i na wszelkich innych naradach.

W sprawie gal. Kasy oszczędności przedłoży Wydział kraj. sprawozdanie z wnioskiem przyjęcia do wiadomości wydanych przez zarząd Kasy oszczędności a zatwierdzonych przez wydział krajowy i namiestnictwo, regulaminów i instrukcyj dla wydziału Kasy, komitetu rewizyjnego, dyrekcyi, syndyka i poszczególnych oddziałów i biur.

Zarazem wniesie wydział krajowy udzielenie zarządowi gal. Kasy oszczędności we Lwowie przez sejm absolutoryum z rachunków Kasy za r. 1900.

Wynik strzelania królewskiego, które się w niedzielę na Strzelnicy o godzinie 6 wieczorem zakończyło, jest następujący: Królem zostanie ogłoszony p. Jan Lerski, pierwszym marszałkiem p. Krzysztof Janowicz, drugim Platowski.

Potłukł się, spadając wczoraj z tandemu p. F. Mozer, przyczem uderzył głową o transmisyę, która urwała mu lewe ucho. Pierwszej pomocy udzieliło mu tow. ratunkowe.

Kolej Lwów-Winniki itd. Ankieta w Wydziale kraj. dla projektowanej budowy kolei Lwów-Winniki-Przemyślany-Podhajce-Brzeżany uchwaliła wybrać komitet, ktory zająć się ma urzeczywistnieniem budowy tej kolei. Do komitetu wybrani zostali: Roman hr. Potocki, Jakób hr. Potocki, Jan Walewski, adw. dr. Schätzel, Dawid Abrahamowicz, Adam Tretter, Kazimierz Traczewski, Edmund Lityński, dr. Adam Czyżewicz, prof. dr. Stanisław Głąbiński i prezydent dr. Małachowski.

Po posiedzeniu ankiety zebrał się wybrany komitet i ukonstytuował się jako konsorcyum, mające się starać o uzyskanie wstępnej koncesyi na budowę tej kolei. Wybrano przewodniczącym Romana hr. Potockiego, zastępcą dra Małachowskiego, sekretarzem urzędnika kraj. biura kolejowego Tad. Philippiego a do komitetu wykonawczego prócz prezydyum, dr. Czyżewicza i prof. Głąbińskiego. Rzeczą komitetu będzie przedsięwzięcie wstępnych czynności i wypracowanie petycyi do sejmu o poparcie budowy. Nadto komitet porozumieć się ma z interesowanymi powiatami o przyczynienie się do kosztów budowy kolei, oraz zaprosić gminę m. Lwowa, aby przystąpiła do konsorcyum W czasie sesyi sejmowej około 22 bm. zebrać się ma konsorcyum celem naradzenia się nad dalszą akcyą.

Wybór uzupełniający dwóch członków rady powiatowej we Lwowie, z grupy wielkie posiadłości ziemskiej, rozpisało namiestnictwo na dzień 10 lipca br.

Inicyatywę w sprawie połączenia stronnictw ludowych z Kołem polskiem dał — jak nas informują — poseł Włod. Gniewosz, który się kierował wyłącznie tą myślą, aby połączonym żywiołom niemieckim przeciwstawić skupione siły polskie i przez to żądaniom kraju dodać powagi i głębszego znaczenia. Ludowcy zwalali dotąd winę swego separatyzmu w radzie państwa na unię z ks. Stojałowskim, a ten powróciwszy obecnie z Rzymu oświadczył jednak wprost, że w chwili, gdy Polacy natrafiają w radzie państwa na zasadnicze przeszkody, posłowie włościańscy powinni iść z Kołem polskiem. Wszyscy też posłowie włościańscy we Wiedniu (z wyjątkiem Kubika idącego z Daszyńskim) byli tego samego zdania i postanowili polecić wstąpienie do Koła swoim radom głównym. Adw. dr. Orłowski nie pośredniczył w tej sprawie, jak mylnie *Kuryer Lwowski* podaje, jakkolwiek w swoim czasie w tym kierunku starania czynił. Ks. Stojałowski przy układach z Kołem żadnych materyalnych żądań nie stawiał.

Egzamin fizykacki weterynaryjny złożyli we Lwowie pp.: E. Terlecki ze Lwowa (z odzn.), J. Terlecki ze Lwowa (z odzn.), J. Citron z Seretu, B. Engel z Przemyśla, N. Guttentag z Doliny, W. Kocan z Bursztyna, W. Miecik z Mikuliniec, T. Sroczyński z Borszczowa i B. Workiewicz z Piasków wielkich.

Godne napiętnowania. W Tadaniu pow. kamioneckim, majątku p. Bartmańskiego jest kościół łaciński i cerkiew filialna należąca do parafii w Derenowie. Ks. kan. Mokrzycki, postanowił w dzień Zielonych świątek urządzić procesyę jubileuszową do cerkwi, przed nabożeństwem posłał tedy do wikarego ruskiego, ks. Andruszczyna z z prośbą, aby cerkiew po nabożeństwie była otwartą bo przyjdzie z procesyą.

Ks. Andruszczyn odprawiał mszę św., posłaniec więc nie mógł mu osobiście tej prośby zakomunikować i powiedział o niej jedynie prowizorowi cerkiewnemu. Jaki żal atoli ogarnął wiernych, gdy procesya przybywszy pod cerkiew, zastała ją zamkniętą, a kluczów od niej nie było — wprost atoli zgorszenie zapanowało, gdy dowiedziano się, iż ks. Andruszczyn odpowiedział prowizorowi cerkiewnemu, że bez zezwolenia swego proboszcza, nie może cerkwi zostawiać otwartej dla łacińskiej procesyi! Komentarze zbyteczne.

Na budowę szkół. Z fundacyi pod nazwą: „Fundusz szkół ludowych z roku 1872" przyznał wydział krajowy na wniosek rady szkolnej krajowej następujące bezzwrotne zasiłki na budowę nowych lub przeistoczenie istniejących budynków szkół ludowych: Gminie Karasiejow powiatu buczackiego 800 koron, gminie Ropa pow. gorlickiego 800 koron, gminie Szebnie pow. jasielskiego 800 koron, gminie Czerniławy pow. jaworowskiego 400 koron, gminie Budki Nieznanowskie pow. kanioneckiego 400 koron, gminie Brzyska Wola pow. Łańcuckiego 500 koron, gminie Równia pow. liskiego 400 koron, gminie Januszowa pow. nowo-sądeckiego 800 koron, gminie Byków pow. samborskiego 200 kor. gminie Królik Polski pow. sanockiego 400 k. gminie Spytkowice pow. wadowickiego 800 k., gminie Przedrzymichy Wielkie pow. żółkiewskiego 300 k., gminie Brotyny pow. żółkiewskiego 440 k.

W sprawie napadu na pocztę bohorodczańską, donoszą, że poszukiwany przez żandarmeryę właściciel surduta, pozostawionego w ręku pocztyliona i weksla w nim znalezionego, nazywa się Andrzej Dziadosz. Rodzina Dziadosza przeniosła się ostatnimi czasami do Jarosławia. Sprawdzono, że Dziadosz rozpożyczał rozmaite kwoty większe i mniejsze na weksle maszynistom kolejowym, służbie i robotnikom. Weksel znaleziony był jednym z takich. Okazuje się z tego, że Dziadosz rozporządzał znaczniejszym zapasem gotówki. Wszelkie poszukiwania dotychczasowe za Dziadoszem pozostały bez rezultatu.

Aresztowano w Stanisławowie pomocnika woźnego pocztowego, Szydłowskiego, podejrzanego o współudział w okradzeniu poczty bohorodczańskiej r. z.

Utonął podczas kąpieli w rzoce Białej, pod Tarnowem, uczeń VII kl. gimn. Zglobis; zwłoki odstawiono do kostnicy.

Uroczystość Sokoła w Bochni. Piszą nam 2 bm: Przylecieli Sokołowie z Krakowa, Tarnowa, Wieliczki, Jordanowa z całej zachodniej Galicyi, aby uczcić 10 rocznicę założenia Sokoła w Bochni i 103 rocznicę utworzenia legionów polskich przez jenerała Henryka Dąbrowskiego, który opodal Bochni, w Pierzchowcu się urodził, aby złożyć wieniec na tablicy pamiątkowej serdecznego bohatera, który rodzinny swój Pierzchowiec sprzedał na odzież, buty i chleb dla zapomnianych przez francuską republikę legionów.

Rojno, gwarno i huczno było w mieście od rana, wyborna muzyka tutejszej żupy gra od ucha do ucha, ogród Sokoła roi się od czerwonych sokolich, koszulek i malowniczych strojów.

Po uroczystym poranku na którym popisywała się tutejsza Lutnia i p. Milewski art. dram. krakowski z wyborną deklamacyą, nastąpił wspólny obiad przy którym toastowano na powodzenie Sokoła i społecznej pracy. Odczytano telegramy ze Ślązka, W. ks. Poznańskiego z Monachium, Lwowa i ze wszystkich stron kraju. Przedmiotem owacyi był dr. Andrzej Wcisło prezes bocheńskiego Sokoła zasłużenie, bo jego staraniem kupił Sokół duży kawał pola zamieniony dziś na prześliczny park i boisko na którem się bawi dziatwa nasza. Po ćwiczeniach popisowych, koncercie i festynie rozjechała się drużyna do domów.

W Kołomyi odbyła się w niedzielę 2 bm. uroczystość poświęcenia gmachu „Sokoła" i musztra okręgowa. W sobotę z tej okazyi urządzono wieczornicę, która wspaniale się udała, a w niedzielę po nabożeństwie i poświęceniu gmachu odbył się wspólny obiad, popołudniu festyn, ćwiczenia na boisku i wieczorem zabawa z tańcami.

Wielki książę sasko-weimarski przybył do Wiednia w poniedziałek rano, powitany na dworcu przez cesarza, arcyksiążąt i dygnitarzy. Z dworca udał się w. książę w towarzystwie monarchy do Burgu, gdzie zamieszkał.

Wyścigi. Z Wiednia telegrafują: W niedzielę w wyścigach o pierwszą wielką nagrodę w Freudenau biegało 13 koni. Pierwszy przybiegł do mety koń rotmistrza Soellingera „Carraslo", druga klacz „Magnes" p. Szemeregę, trzeci „Kleofas" p. Rahonczy'ego, czwarty „Falb" p. Pechy'ego.

Z Paryża telegrafują: O wielką nagrodę w sumie 100.000 franków w wyścigach w Chauntilly biegało 18 koni. Pierwszy stanął u mety „Saxon", drugi „Jeambart", trzeci „Tibere".

Klub kobiecy. Powzięto projekt utworzenia w Warszawie „klubu kobiecego", któremu cele i zadania zakreślono czysto towarzyskie w ścisłem znaczeniu klubowem. „Klub kobiecy" ma więc utrzymywać swój lokal, a w nim czytelnię, salony i... buduary. Oczywiście zebrania, reuniony i wieczorki zajmą w nich miejsce poczesne, a na nie ma mieć wstęp do klubu dozwolony „płeć brzydka" za poręką członkiń w charakterze „gości wprowadzonych".

„Osservatore Cattolico" podaje w ostatnim numerze obszerny opis uroczystego przyjęcia przez ks. kardynała Puzynę ziemian polskich, oraz przekład mów, jakie wówczas wygłosili ks. Sanguszko i ks. kardynał Dziennik włoski podnosi z wielkiem uznaniem i radością pobożność Polaków i gorące ich przywiązanie do Stolicy świętej.

Zginęło około sto osób w Beuruth, gdzie zawalił się duży dom, zamieszkały przez przeszło 20 rodzin.

W. ks. Olga, najstarsza córka cara, licząca obecnie lat sześć, zachorowała w Gatczynie na tyfus.

Amnestyę ogłosił król włoski z okazyi urodzin córeczki. Amnestyą tą objęci zostali zasądzeni za przestępstwa prasowe, za pojedynki i dezercyę, dalej z powodu rokoszu w r. 1898 z wyjątkiem tych, którzy dopuścili się morderstwa wreszcie zasądzeni za szereg przestępstw.

Zmarli. W Zakopanem zmarł właściciel tamtejszego zakładu leczniczego dr. Maryan Hawranek, brat znanego kupca lwowskiego.

*

Sędzia: Wchodząc potajemnie do mieszkania tej pani, nie miałeś z pewnością dobrych względem niej zamiarów?

Rzezimieszek: Tak, no... niby o rękę jej nie miałem zamiaru prosić...

Ze stowarzyszeń.

Wielka zabawa sokola na Zamku odbędzie się we czwartek przy współudziale muzyk wojskowych z 15 i 30 pp. W program zabawy wchodzą gry i ćwiczenia gimnastyczne pod kierownictwem grona nauczycieli i inne niespodzianki, oraz ćwiczenia maczugami świetlanemi. Początek zabawy o godz. 4-ej po poł. W razie niepogody zabawa odbędzie się w niedzielę 9 bm Bliższe szczegóły podadzą afisze.

Członkowie Towarz. politechnego zwiedzą nową rzeźnię miejską we Lwowie, w środę 5 b. m. Punkt zborny: plac Gołuchowskich, obok poczekalni tramwajowej przy gmachu teatralnym o godzinie 4 popołudniu.

Tow. myśliwskiego prezesem wybrano onegdaj, na walnem zgromadzeniu ponownie p. S Krogulskiego, zastępcą dr. A. Małaczyńskiego, sekretarzem W. Horwatha, zast. sekr. p. Kornbergera, kasyerem p. A. Dzikowskiego.

Konkurs rozpisuje magistrat miasta Lwowa na pięć miejsc bezpłatnej nauki śpiewu w szkole towarzystwa „Lutnia" w roku szkolnym 1901—2. Podania przyjmuje magistrat do końca bm.

Kalendarz.

We wtorek 4 czerwca Kwiryna — Wasyłyja.

Wschód słońca 4 czerwca o godz. 4 min. 8, zachód o godz. 7 m. 47.

We środę d. 5 czerwca Florencyi — Mychaiła.

Wschód słońca 5 czerwca o godz. 4 min. 8, zachód o godz. 7 min. 48.

Colosseum Thorna. Program nowości. The Nesadsons, muzyka ni kamieniarze paryscy. The A. Paolis ekscentryczni akrobaci z pudlem Caro. L'Effer francus i komik grotesque. Trio de Fidardy komicy, akrobaci i fantasci. Kiss i Sarwaschi (3 panie 2 panów) węgierskie śpiewy i tańce narodowe. Abs-Asello i Miss Catharina produkcye gimnastyczne par exellence Hera, żongler, Siostry Schaefer duetystki. International asta Trio, naśladowcy dzwonów i śpiewacy serenad.

Codziennie o godz. 8 wieczorem wielkie przedstawienie. W niedziele i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9. Ceny zwykłe.

Sztuki piękne.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

We wtorek po raz I. „Koralia i Spółka" krotochwila w 3 aktach Alb Valabregue i Maur. Hennequina.

W środę „Koncert" Aleks. Bandrowskiego i orkiestry teatru miejskiego pod kierunkiem artystycznym F. Spetrina. Program wypełnią utwory Wagnera.

We czwartek z powodu święta Bożego Ciała teatr zamknięty.

W piątek po raz II „Koralia i Spółka" krotochwila w 3 ak. A. Valabregue i Maur. Hennequin'a,

W sobotę po raz I. „Manru" opera w 3 ak. J. I. Paderewskiego. Występ gościnny Al. Bandrowskiego

W niedzielę po raz VI „Wesele" dramat w 3 ak. St. Wyspiańskiego.

W poniedziałek po raz II „Manru" opera w 3 akt. J. I. Paderewskiego, występ gościnny A. Bandrowskiego.

* **Z Budapesztu** donoszą, że opera Moniuszki „Halka" została przedłożoną intendanturze opery królewskiej w Peszcie do wystawienia na tejże scenie. Równocześnie donoszą dzienniki węgierskie o niezwykłem powodzeniu operetki „K r ó l j e d n o d n i o w y" z muzyką I. Contiego. Za libreto do tej operetki posłużyły dzieje Polski z ośmnastego wieku, a krytyka podnosi humor i werwę milutkiej muzyki i talent kompozytorski Contiego. Prócz Pesztu wystawiły i inne miasta prowincyonalne tę operetkę z niezwykłem powodzeniem.

* **„Fausta" Gounoda** wystawiono w zeszłym tygodniu w wiedeńskiej operze nadwornej po raz czwarty.

* **Iwar Hallstroem,** jeden z najcelniejszych szwedzkich kompozytorów doby obecnej, umarł w Sztokholmie. Był on twórcą 3 szwedzkich oper narodowych. Do opery „Neuga" ułożyła libretto Carmen Cylva (królowa rumuńska).

* **Gustaw Mahler,** dyrektor opery nadwornej i dyrygent „koncertów filharmonicznych", z powodu nawału pracy w operze i wskutek rad lekarskich złożył urząd dyrektora „koncertów filharmonicznych". Deputacya wiedeńskich „filharmoników" próbowała nakłonić go do pozostania na tem stanowisku, lecz gdy wszelkie usiłowania okazały się bezskutecznemi, wybrano dyrygentem koncertowym Józefa Hellmesbergera.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Rada nadzorcza Tow. wzaj. ubezpieczeń urządziła wczoraj popołudniu, w sali resursy szlacheckiej obiad na cześć dyrekcyi Tow.

F. KORNECKI i SP.
WE LWOWIE
Pasaż Hausmanna
polecają
płócienka od 24 ct. meter.
perkale „ 27 „ „
wełnianki „ 30 „ „

wzaj. ubezpieczeń. Pierwszy toast wzniósł prezes rady p. Józef Męciński, wykazując zasługi dyrekcyi i jej gorliwą pracę, której głównie zawdzięczać należy tak świetny obecnie stan i dalszy rozwój towarzystwa, stwierdzone szczegółowo na ostatnich kilku posiedzeniach rady nadzorczej. Dyrektor referent p. Romer wskazał na harmonię, jaka panuje między władzami towarzystwa, która to harmonia ułatwia pracę i do ostatnich świetnych rezultatów się przyczyniła. Prezes Tow. kred. ziemsk. p. Krainski toast na cześć dyrektora-referenta p. Romera poczem członek rady nadzorczej p. Breuer toastował na cześć p. Jozefa Męcińskiego. Zebranie trwało kilka godzin. Po toastach toczyła się rozmowa o sprawach towarzystwa.

— Bawi w Krakowie ks. biskup z Albanii Malczyński, który przybył w sprawach rodzinnych; zamieszkał u OO. Reformatów.

— Delegaci cechów krakowskich złożyli w poniedziałek w południe hołd ks. kardynałowi Puzynie. Wielu delegatów było w stroju polskim.

— Ks. kardynał Puzyna wyjeżdżał w niedzielę do Krystynowa, koło Sierszy, gdzie dokonał konsekracyi nowego kościoła zbudowanego przez hr. Andrzejostwo Potockich dla robotników.

— W poniedziałek toczyła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw Kaczorowej, obwinionej o zbrodnię zabójstwa dziecka izraelickiego, które oddane do niej na wychowanie po kilku miesiącach zmarło; stwierdzono ślady licznych obrażeń u dziecka na zewnątrz i wewnątrz. Obwiniona podała na swą obronę, że dziecko cierpiało na bolaki i te spowodowały różne sińce i starcia naskórka. Przysięgli zaprzeczyli pytaniom i obwinioną uwolniono.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— *Tägliche Rundschau* jest zmartwioną, że w Zielone Świątki odbyło się w Charlottenburgu pierwsze polskie nabożeństwo. „Duchowieństwo katolickie — woła ów dziennik — ustępuje wobec Polaków".

Z WARSZAWY.

(Pocztą).

— Warszawski korespondent *Kuryera Poznańskiego* potwierdza wiadomość, że jenerał-gub. Czertkow wyraził życzenie, aby ci urzędnicy, którzy się bezpośrednio stykają z ludnością polską, rozumieli po polsku.

— W Oblęgorku roboty budowlane ukończone zostaną później, niż się pierwotnie spodziewano. Z tego powodu Henryk Sienkiewicz, który obecnie bawi w Zakopanem, nie przybędzie tam wcześniej, jak przy końcu sierpnia.

— Ingres ks. biskupa hr. Szembeka do katedry płockiej nastąpi 15 bm., konsekracya odbędzie się w Petersburgu 9 bm.

— Morderca Tadeusza Wiśniewskiego, Feliks Krasiński poszukiwany od 2 miesięcy, schwytany został przez władze na ul. Piaskowej, cięty szablą i raniony kulą w brzuch. W pościgu zastrzelił Krasiński 3 osoby: ajenta Handwerka 70 lat, rewirowego Kozłowskiego 35 lat i stójkowego Agiejczyka. Stan zbrodniarza, przewiezionego do szpitala więziennego, jest beznadziejny. Morderstwo pierwsze dokonane było z zemsty.

MAŁY FEJLETON.

ŚWIT.

Jeszcze ciemno. Cicho otworzyłem drzwi do pokoju mego w dworku i nałożywszy kapelusz na głowę, wyszedłem.

Chłód nocny przenika me członki. Prostuję je z rozkoszą i oddycham głębiej. W tej mającej się ku schyłkowi nocy wiosennej, jest, zda się, bezmiar tężyzny...

Poszedłem. Mijam zabudowania folwarczne, przemykam przez przełaz w płocie i zmierzam wprost na pole.

Ścieżka, biegnąca środkiem, jak strzała, prowadzi do odległego lasu...

Mrok ściele się jeszcze.. Gdzieś we wsi pieją koguty, pobudzone psy, jakby w odpowiedzi, poszczekują. Wokół jednak zalega dotąd cisza nocna, cicha, tajemnicza, sfinksowa...

Jest spokój i wielkie, prawie martwe, ukojenie się natury. Najlżejszy odgłos rozchodzi się z siłą podwojoną, a las w oddali opowiada niewyraźnem echem...

Coś uroczystego tkwi we wszystkiem.

Ale już pierwsze cieplejsze podmuchy zaczynają napływać zkądciś nieuchwytnie. W powietrzu unosi się ta sama surowość, lecz jakby przeszywana od czasu do czasu łagodniejszem jakiemś tchnieniem.

Nadchodzi okres przełomu, chwila cichej ałe tytanicznej walki...

Gwiazdy bledną, zasmucone i niechętne, niebo nieznacznie różowieje. Coś burzy się i drga w przestworzu: jasność z ciemnością zmagać się poczynają.

I oto jeszcze minut kilka... Już niebo coraz przeźroczniejsze, gwiazdy nikną dla oka coraz szybciej Ręka jakby tytana rozdziera olbrzymią zasłonę, okrywającą świat cały.

Blade, lękliwe światło, światło życia, wdziera się w przestworza i rozjaśnia ziemię. Jest to antyteza bezwładności, apatyi, śmierci...

Przychodzi, bo przyjść musi, bo jest jak fatum nieuniknione. Niezmienny porządek natury: wieczne odrodzenie, wieczny cud...

Idę wciągając z rozkoszą w piersi powietrze. Jakaś łagodna tkliwość przenika powoli bezmiar, słodka moc ogarnia wszystko. I czuję, że teraz wszędzie każde źdźbło, każdy atom zapładniają się nową siłą.

Ostatki mroku giną gdzieś jakby przerażone, potępione...

A pod stopami memi ziemia orna, miękka, bróździmi poznaczona, falista. Runią pokryta, a taką świeżą, puszystą, zda się, pachnącą.

Schylam głowę i patrzę na tę ruń zieloną: chleb Boży w zaczątku.

Mokra cała od rosy. Wszędzie, gdzie spojrzysz, wychylają do ciebie łebki źdźbła operlone. Przesuwam po nich rękę: jędrne są.

Hej! Ogromnie mi się chce oddechać, koić płuca powietrzem. Od lasu lecą żywiczne podmuchy, szum tęskny od niego biegnie. A pola leżą ciche, spokojne, pełne bezmiernego ukojenia i majestatu. Jest w nich coś niezmiernie i zarazem łagodnie dobrotliwego Tak może wyglądać tylko matka, która tyle dzieci karmi..

Lecz oto staję. Tam z boku ode wsi wyruszyło coś ciemnego i zmierza wolnym ruchem na pole. Wytężam wzrok: to chłop z pługiem ciągnie i pogania biedną szkapinę. Za nim idzie coś małego, pies pewnie. Jeszcze minut parę: nie, to pacholę małe.

Stanął. Pług z wózka zdjął, uszykował. Poprawił na szkapie chomąto, zaprzągł ją do pługa. Zacznie pewnie orać.

Zdejmuje jednak czapkę. Pacholę idzie za jego przykładem. I wraz odzywa się polska pieśń — modlitwa:

Kiedy ranne wstają zorze,
Tobie ziemia, Tobie morze...

Ziemia wydaje się jeszcze cichszą, jeszcze spokojniejszą. Piskliwy, cienki dyszkant pacholęcia wtóruje basowi mężczyzny. W melodyi jest coś uroczystego i pełnego skupienia. W przestworza biegnie serdeczne:

Tobie ziemia, Tobie morze.
Tobie śpiewa żywioł wszelki.

Obnażam głowę. Słucham z zapartym w piersiach oddechem. W naturze wszystko zdaje się teraz jednem ogromnem rozmodleniem. Tęskny poszum lasu zlewa się z uroczystą pieśnią prostaczków. I przysiągłbyś, że śpiewa wszystko:

Tobie ziemia, Tobie morze,
Tobie śpiewa żywioł wszelki:
Bądź pochwalon Boże wielki!

Świt blady jest już nad światem...

Jan Augustynowicz.

Telegramy i telefonematy.

KOŁO POLSKIE.

Wiedeń 2 czerwca.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Koła polskiego, na którem prezes Jaworski zawiadomił o wyniku uchwał konferencyi przewodniczących klubów co do programu prac Izby na resztę posiedzeń — poczem poszczególni posłowie przedstawili swoje życzenia:

P. Rotter prosił o pozwolenie postawienia w Izbie wniosku w sprawie przymusowego ubezpieczenia bydła; odesłano do komisyi.

P. Starzyński wniósł, aby Koło głosowało za odesłaniem budżetu bez pierwszego czytania do komisyi Sprzeciwili się temu imieniem komisyi parlamentarnej hr. Dzieduszycki i hr. Wodzicki. Wniosek upadł.

P. Grek przedstawił, że Izba handlowa brodzka posłom swym pp. Kolischerowi i Bykowi czyni zarzut, że nie dość energicznie popierali sprawę połączenia Brodów z wybudować się mającymi kanałami. Komisya parlamentarna powinna więc zająć się tą sprawą, poinformować kraj i wykazać, że zarzuty Izby handlowej brodzkiej są zupełnie bezpodstawne. P. Jaworski oświadczył, że to uczyni.

P. Kozłowski posił o pozwolenie na wniesienie w izbie interpelacyi, w sprawie konwencyi weterynarskiej.

P. ks. Żygliński żądał regulacyi Raby i Dunajca, a p. Romanowicz ubolewał, że Koło polskie głosowało przeciw poprawce p. Lichta, który domagał się, aby przy budowie kanałów były zajęte tylko siły krajowe. Dalej domagał się p. Romanowicz, aby Koło wystarało się dla p Michejdy o głos przy sprawie budżetowej, celem poruszenia spraw śląskich i żądał, aby sejmowi pozostawiono przynajmniej 2 miesiące na obrady, a wreszcie wyraził zapatrywanie, że nieodpowiedniem byłoby, aby p. Giżowski referował w izbie sprawę kolei Nowy Targ-Sucha Hora, skoro sejm oświadczył się przeciw tej kolei.

P. Dawid Abrahamowicz odpowiedział p. Romanowiczowi, że o rozszerzeniu programu prac w obecnej sesyi nie ma już mowy. Co się zaś tyczy głosowania nad wnioskiem p. Lichta, wyjaśniła, że nie Koło polskie było winne, ale kluby niemieckie, Na konferencyi przewodniczących klubów podniesiono i to zupełnie słusznie, że owe postanowienia ze względów kodyfikacyjnych nie powinny być zawarte w ustawie, lecz jako osobna rezolucya, uchwalono więc głosować przeciw temu, a następnie w formie rezolucyi wniosek ten uchwalić. Tymczasem Niemcy nagle podczas posiedzenia zmienili taktykę i głosowali za tem,—Koło polskie zaś wykonało tylko to, na co się wszyscy przewodniczący klubów przedtem zgodzili. W kwestyi czasu trwania sejmów nie jest obecnie czas na tę akcyę.

W końcu wniósł p. Potoczek: Poleca się komisyi parlamentarnej, aby spowodowała przyrzeczenie rządu, że projekt ogólnej przymusowej asekuracyi posiadłości włościańskich wniesiony będzie w izbie na początku sesyi jesiennej.

Na tem posiedzenie zakończono.

Do Koła polskiego zamierzają wstąpić ze stojałowczyków: Szajer, Bomba, Wilk i Fijak — piąty zaś z nich Kubik, z powodu poróżnienia się w ostatnich czasach z ks. Stojałowskim, usunął się na razie.

Rada państwa.

Wiedeń 3 czerwca. Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się w środę 5 bm. o g. 7 wieczór; na porządku dziennym znajduje się 2 czytanie ustawy o organizacyi izb handlowych i przemysłowych, 2 czytanie ustawy o należytościach od przeniesienia własności itd.

Delegacye wspólne.

Wiedeń 1 czerwca. Komisya czwórki delegacyi węgierskiej po dłuższej dyskusyi przyjęła dziś kredyt okupacyjny. W ciągu dyskusyi wspólny minister skarbu Kallay omawiał także kwestyę emigracyi i stwierdził, że emigracya ludności mahometańskiej przybrała większe rozmiary tylko skutkiem agitacyi, co do której minister dał także poufnie bliższe wyjaśnienia. Co się tyczy narodowości i wyznania przybyszów obcych, to wśród około 8.000 immigrantów z roku ubiegłego byli przeważnie Polacy z Galicyi, Szwabi z Węgier południowych; nadto było 294 rodzin niemieckich i czeskich, które swego czasu wyemigrowały do Rosyi a nie mogąc tam swobodnie wyznawać swojej religii, przeniosły się następnie do Bośni. Zresztą minister podniósł z uznaniem dla konsulatu rosyjskiego w Serajewie, że w sprawie emigracyi ręka rosyjska nie jest w grze.

Wiedeń 3 czerwca. Komisya dla spraw zewnętrznych delegacyi węgierskiej przyjęła sprawozdanie o budżecie spraw zagranicznych. Sprawozdanie referenta przyjmuje exposé ministra z zadowoleniem do wiadomości i wyraża mu za jego równie zręczną jak i pełną godności a skuteczną politykę zagraniczną najgorętsze uznanie i zupełne zaufanie.

Wiedeń 3 czerwca. Dzis o 11 rano zebrała się delegacya austryacka na plenarne posiedzenie. Na porządku dziennym ordinarium wojskowe. Po referacie bar. Walterskirchen przemawiał p. Herold. Obrady trwają dalej.

Po referacie Walterskirchena, który wywody swe o ordinarium wojskowem zakończył rezolucyą, wzywającą rząd do reformy wojskowej ustawy karnej, zabrał głos delegat dr. Herold i oświadczył, że nie zadowoliła go mowa ministra wojny Krieghammera, wygłoszona w komisyi budżetowej. Duch, panujący obecnie w armii, nie odpowiada duchowi czasu.

Wyzyskuje się wszelkie postępy na polu zbrojenia z zaniedbaniem wszakże postępów w dziedzinie cywilizacyi i kultury Mowca występuje przeciw temu, że z armii utworzono pewną odrębną kastę, która ma zupełnie inne pojęcia o honorze, jak obywatele cywilni. Żąda również zniesienia przymusu pojedynkowego.

Del. Kaftan omawia również stosunki panujące w wojsku i żąda bliższych wyjaśnień co do zamówień nowych dział polowych, które w przyszłym roku mają być w budżet wstawione.

Del. Türnherr ubolewa z powodu maltretowania żołnierzy przez przełożonych.

Del. Zallinger przemawia ostro przeciw przymusowi pojedynkowemu i polemizuje gwałtownie z szönererowcami.

Del. Pommer w osobnej rezolucyi domaga się od rządu, aby najpóźniej do roku przedłożył projekt nowej karnej procedury wojskowej.

Del. Eugeniusz Abrahamowicz omawia również obecnie żywotną kwestyę reformy procedury karnej w wojsku i powołuje się na wywody swe z przed roku i dwóch lat i dowodzi konieczności tej reformy na zasadach jawności, ustności i dostarczenia oskarżonemu odpowiednich środków prawnych.

Z kolei przechodzi mowca do sprawy dostaw wojskowych, żąda, aby potrzeby garnizonów galicyjskich zaspokajano bezwarunkowo w samej Galicyi, domaga się dalej rozmaitych ulg i ułatwień dla ludności rolniczej przy powoływaniu do ćwiczeń wojskowych, przytacza nakoniec specyalne życzenia w przedmiocie dostaw koni dla wojska i gorąco zaleca ostateczne załatwienie sprawy rewersów demolacyjnych,

Następnie zabiera głos del. Delugan, który o g. 5 jeszcze przemawia.

Wybory w Hiszpanii.

Madryt 3 czerwca. Do senatu wybrano 117 liberałów, 56 konserwatystów a 2 republikanów; reszta przypada na wiele drobniejszych frakcyj. Między wybranymi jest 9 arcybiskupów i biskupów. Jak donosi dziennik rządowy „Correo", większość rządowa jest zbyt słabą, aby módz zwalczyć wszystkie trudności przy najbliższem zebraniu się kortezów.

W Chinach.

Berlin 1 czerwca. Niemiecka dywizya pancerna opuściła dziś Wusung, udając się do Singaporo.

Londyn 3 czerwca. Wczorajsze dzienniki poranne donoszą z Pekinu: W toku obrad gubernatorów chińskich z organami europejskiej administracyi w sprawie oddania zarządu Pekinu na powrót w ręce chińskie, wyrazili gubernatorowie chińscy życzenie, aby część wojsk zagranicznych pozostała w Pekinie jako straż policyjna, a to aż do czasu przybycia tam wojsk chińskich. Misya francuska otrzymała wiadomość, że w zachodniej Mongolii stanął osławiony Tuan na czele rokoszan i przygotowuje akcyę zaczepną.

Anglia i Transvaal.

Londyn 1 czerwca. Panuje silna obawa, że sytuacya w Afryce południowej pogorszyła się na niekorzyść Anglików. Cenzura nie przepuszcza depesz o bitwie z Delareyem, o której doniósł Kitchener. Panuje rozdrażnienie wśród ludności.

Różne.

Rzym 1 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych prezydent ministrów Zanardelli zawiadomił o narodzeniu się córki króla. Izba jednomyślnie uchwaliła złożyć parze królewskiej korporatywnie życzenia.

Rzym 1 czerwca. Nowonarodzona księżniczka nazywać się będzie Jolanda Małgorzata.

Poczdam 1 czerwca. Dziś odbyła się tu przed południem wielka parada garnizonu poczdamskiego w obecności cesarza Wilhelma, księcia Henryka i wielkiego księcia Meklemburskiego. W świcie byli także obcy oficerowie, między nimi jenerał Bounal i nadporucznik Gallet.

Cesarz Wilhelm nadał królowej Wilhelminie order Ludwiki z datą r. 1814|15, a Henrykowi księciu Niderlandów order Czarnego Orła.

Madryt 1 czerwca. Jak dzienniki donoszą z Barcelony, jenerał-gubernator i władze otrzymali z zagranicy wiadomość o wykryciu spisku anarchistycznego na życie króla i królowej rejentki. Spiskowcy podobno drogą na Barcelonę zamierzają udać się do Madrytu.

Coruna 1 czerwca. Przy wczorajszem starciu żandarmów z strejkującymi urzędnikami urzędu podatkowego, którzy strzelali na żandarmów, dwóch mężczyzn i jedna kobieta zostali zabici, a wiele osób jest rannych. Szpital przepełniony rannymi. Żandarmerya dokonała licznych aresztowań.

Berlin 3 czerwca. Cesarz Wilhelm zezwolił na pewne ułatwienia przy udzielaniu francuskim oficerom zezwolenia na przyjazd do Alzacyi i Lotaryngii.

Wskutek śmierci ks. Wilhelma Bismarka uroczystość odsłonięcia pomnika ks. Bismarka w Berlinie została odroczoną do 16 bm.

Generał Bonnal opuścił wczoraj Berlin; cesarz pożegnał się z nim jak najserdeczniej.

Rzym 3 czerwca. Król Wiktor Emanuel wręczył osobiście prezesowi gabinetu Zanardelliemu, przemówiwszy do niego poprzednio w słowach nadzwyczaj pochlebnych, łańcuch orderu Anuncyaty. Król przytem zawiadomił go, że zamianuje także Visconti-Venostę i Disanmarzano kawalerami Anuncyaty.

Tuluza 3 czerwca. Przeciwnicy nacyonalistycznego komitetu, który urządził w tutejszej sali teatralnej zgromadzenie, wtargnęli przemocą do sali i spowodowali gwałtowne sceny. Przyszło do bójki na pięście a padło także kilka strzałów rewolwerowych. Policya interweniowała i opróżniła salę.

Coruna 3 czerwca. Panuje tutaj już zupełny spokój.

Madryt 3 czerwca. Ze względów oszczędnościowych zwinięte zostały posady attachés wojskowych przy poselstwach hiszpańskich zagranicą.

Kanea 3 czerwca. Naczelnego komisarza ks. Jerzego, gdy przybył celem otwarcia sesyi izby deputowanych, powitano okrzykiem: „Niech żyje unia!" Książe otworzył sesyę któtką przemową, w której oznajmił, iż podczas swojej ostatniej podróży po Europie zawiadomił mocarstwa o życzeniach kraju.

Deputowany miasta Kandyi, Michlidakis, przedłożył podpisany przez wszystkich deputowanych chrześcijańskich wniosek, w którym wypowiedziano gorące podziękowanie mocarstwom za wyzwolenie Krety z pod jarzma tureckiego i zażądano przyłączenia Krety do Grecyi. Deputowani muzułmańscy zaprotestowali jak najenergiczniej przeciw temu wnioskowi i wywołali tak burzliwą scenę, że prezydent ze starszeństwa widział się zmuszonym zamknąć posiedzenie.

Dział ekonomiczny.

— **Przy ciągnieniu losów z r. 1864**, które odbyło się d. 1 bm., główna wygrana 300.000 koron padła — jak nam z Wiednia telegrafują — na seryę 3531 nr. 99, druga 40.000 koron na s. 476 nr. 13, trzecia 20.000 koron na s. 3473 nr. 71. Po 10.000 koron wygrały s. 2158 nr. 88 i s. 3545 nr. 67.

— **Berlin** 3 czerwca ze wszystkich stron cesarstwa nadchodzą niepomyślne wiadomości o stanie zasiewów i widokach zbiorów.

— **Wiedeń** 3 czerwca. (Tel. *Gaz. Nar.*) Stan banku austro-węgierskiego z dnia 31 maja 1901 banknoty w obiegu 1,346,311.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 22,411.000 — rezerwa kruszcowa: 1,256,178.000 (więcej o 421.000), portfel wekslowy: 293,470.000 (więcej o 7,941.000) — lombard papierów: 51,238.000 (więcej o 812.000) — banknoty wolne od podatków: 240,866.000 (mniej o 22,546.000).

— **Wiec rolniczy tarnopolski** został w ostatniej chwili z przyczyn od komitetu niezależnych odwołany.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 3 czerwca. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po popołudniu. Akcye austr. zakł. kredyt. 69·0—, węg. zakładu kredyt. 692·—, Anglobanku 278·—, Unionbanku 563·—, Banku dla krajów koronnych 416·—, Bankvereinu 484·—, Bodencreditu 922·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 666·50, kolei południowej 104·50, tramwaju A. 253·—, B. 250·—, kolei Elbethal 500·—, kolei północnej 6030, kolei czerniowieckiej 538·—, alpiny 473·50, Rima Muranya 493.50, praskiego towarz. żel. 1815, fabryki broni 298·—, tureckie tytoniowe 293·—, oblig. węg. indemniz. 91·75, renta majowa 98·50, austr. renta koronowa 96·35, węg. renta koronowa 92·95, 56 let. listy tow. kredyt. ziemsk. 01·40, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½-procent. listy banku krajow. 99·75, 4-procent listy banku hipotecznego 90·—, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·25, 5-procent. listy banku hipot. 109·75, 4-procent. galic. obligac. propinac. 96·—, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92·10, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·25, losy tureckie 108·—, marki 117·50, ruble 253·50.

— **Berlin** d. 2 czerwca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·20, (podług obliczenia procentowego), Spirytus 44·—, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** 2 czerwca. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 101·25. Mąka 25·05.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 3 czerwca. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*); Pszenica gotowa 7.70 do 7·80, pszenica gotowa nowa 7·50 do 7·60· żyto gotowe 6·50 do 6·70, żyto gotowe na terminy 6·45 do 6·50, owies obroczny gotowy 6·50 do 6·80, owies na terminy 6·30 do 6·40, jęczmień pastewny 5·40 do 5·50, jęczmień brow. 6·— do 6·20, groch do gotowania 7·75, do 12·—, wyka 7·50, do 8·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·— do 6·25, hreczka —·— do —·— koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 6·10 do 6·30, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 11·60 do 11·75, groch pastewny —·— do —·—, lnianka —·— do —·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17·— do 17·25, na terminy 16·— do 16·25, warranty —·— do —·—.

— **Wiedeń** d. 3 czerwca. Cukier (spokojnie) 24·60 do —·—. Nafta galicyjska 84·35 do —·— Spirytus (silniej) 406·0 do —·—.

Wiedeń dnia 3 czerwca.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 8·06 do 8·08, na jesień 8·47 do 8·48, żyto na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 7·75 do 7·76, na jesień 7·21 do 7·23, kukurudza na maj-czerwiec 5·64 do 5·65, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·72 do 5·73, na wrzesień-październik 5.92 do 5·93, owies na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 7·75 do 7·85 na jesień 6·40, do 6·41, rzepak na sierpień-wrzesień 13·50 do 13·60, olej rzepakowy na kwiec.-maj 0 — do 0·—, na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie: zwyżkowe.
Stan powietrza: gorąco, upał.

Budapeszt dnia 3 czerwca.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0·—, na maj 0·— do 0·—, na październik 8·29 do 7·30, żyto na maj —·— do —·—, na październik 6·87 do 6·88, owies na maj 0·— do 0·—, na paździeriernik 6·06 do 6·07, kukurudza na maj 0·— do 0—, na lipiec 5·42 do 5·43, rzepak na sierpień 13·00 do 13·10.

Oferty na pszenicę silne.
Chęć kupna dobra.
Usposobienie: zwyżkowa.
Pogoda: upał.

Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu we Lwowie ul. Sykstuska l. 6 (pasaż Hausmana l. 5) kupuje i sprzedaje: wszelkie produkta rolne, spirytus i chmiel—dostarcza: nasiona i wszelkie zboża jare do siewu wiosennego, pod kontrolą krajowej Stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie, również dostarcza węgle i koks kowalski, — maszyny rolnicze i lokomobile z fabryk królewskich kolei państwowych w Budapeszcie.

Dziś d. 3 czerwca 1901 notujemy za 50 klg. netto loco Lwów: pszenica 7·50 do 7·70, żyto 6·30 do 6·50, jęczmień pastewny 5·— do 5·30, jęczmień browarny 6·— do 6·50, owies 6·50 do 6·60, rzepak 11·50 do 11·75, hreczka 7·— do 7·50, wyka 7·— do 7·50, bobik 6·— do 6·25, groch 6·— do 10·—, kukurudza 6·— do 6·20, konicz czerwony 45·— do 50·—, konicz szwedzki 60·— do 90·—, konicz biały 35·— do 70·—, spirytus za 5.000 litr. 18·50 do 18·75.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

Zmiana pomieszkania.

Dr. Skałkowski

lekarz chorób kobiecych i akuszer
mieszka obecnie **ul. Kościuszki 16,** parter.

MORSKIE OKO

kąpiele stawowe i tuszowe za dworcem kolei elektrycznej otwarte 5 czerwca. Urządzono tylko dla chrześcian.

Józef Iwanicki.

Balsam Thierry'go i maść centofolii może być na podstawie bardzo pomyślnego orzeczenia „Ecole superieure de Pharmacie" w Paryżu z d. 21 maja 1897 także do prywatnych osób we Francyi wysyłany. W Paryżu główny skład znajduje się w Pharmacie Normale. Jednakże nie tylko we Francyi, ale także do wszystkich krajów na świecie eksportują te preparaty a w Londynie na S. W. Briston Road 48 i Glasgow City, 13 Dundas Street — otworzono osobną filię, w której także wszystkie inne galenieckie wyroby mają żywy odbyt. Wyrób odbywa się wyłącznie w Pregradzie.

Tanie utrzymanie.

Styryjski Gastein

stacya austr. kolei południowej. Kuryerem z Wiednia 8, z Tryestu 5, z Budapesztu 9 godz. **Silny akratotezm** od 36·2—37·5°C. zupełnie odpowiada takim miejscowościom jak Gastein, Pfäffers, Teplitz. Z nadzwyczajnym skutkiem przeciw gośćcowi i reumatyzmowi, chorobom kobiecym, nerwowym, osłabieniu, stłuczeniu i influenzy. Lekarz kąpielowy dr. Uniw. **Richard Eder** emeryt. kierownik wiedeńskiego pryw. zakładu leczn. dr. Edera. Prospekty gratis rozsyła Dyrekcya.

Römerbad.

Początek sezonu 1 maja.

Studyum o duszy ludzkiej

napisał

ks. J. Stanisław Adamski T. J.

(Ciąg dalszy)

Wszystkie zwierzęta znajdują dla siebie przydatne p o ż y w i e n i e, już przygotowane na łonie natury. Umiały one, jak powiedają darwiniści, tak się przystosować do warunków otoczenia, że znajdowane pożywienie, bez sztucznego przyrządzania, smakuje im i na pożytek się obraca. Znajdują więc już stół nakryty.

Darwinowi i Spencerowi zdaje się wprawdzie, że odkryli niejedną taką właściwość w zwierzętach, któ a uszła uwagi innych badaczów: nie znaleźli oni wszakże, czego dowodzi ich milczenie, ani jednego takiego zwierzęcia, któreby sporządzało sobie kunsztownie jadło, np. za pomocą ognia. Podobnie jak nie używają zwierzęta broni sztucznej, tak też nigdy nie używają przyrządzanych sobie sztucznie pokarmów.

Świadoma bowiem, wynalazcza działalność należy do sfery, która na zawsze pozostanie dla zwierząt *terra incognita.* Wymaga ona znajomości celów, wyboru i obliczenia najstosowniejszych środków. Co zaś widzimy w człowieku? On tylko stanowi wyjątek od powyżej wymienionego prawa żywienia się. Tylko drobną cząstkę pożywienia podaje mu natura gotową. Pracowitą zapobiegliwością, w pocie czoła, musi człowiek chleb sobie zdobywać. Najdawniejszymi i najnieodzowniejszymi warstatami człowieka są kuchnia i piekarnia.

I rzecz szczególna, im bardziej człowiek się „r o z w i j a“, im wyżej wstępuje po drabinie „przystosowywania“ tem mniej zdolną jest zaspokoić go natura swymi płodami gotowymi.

Odnośnie więc do człowieka proces rozwojowy zamienia się na w s t e c z n y p r o c e s p r z y s t o s o w y w a n i a.“[1])

Następnie spojrzyjmy na w r o d z o n e z d o l n o ś c i w zwierzętach i w człowieku.

„Zwierzęta od urodzenia posiadają wszystkie do samozachowania i rozmnażania się potrzebne wiadomości i zdolności czyli usposobienia i n s t y n k t o w e“.

Zaledwie podrósłszy, są już młode zwierzęta równie roztropne i we wszystkich funkcyach równie biegłe, jak i stare. Młody ptak buduje sobie gniazdo z takiem samem mistrzowstwem, jak jego rodzice, a pierwsze jest równie doskonałe, jak ostatnie. Zwierzęta więc rodzą się artystami; nie przesiadują nigdy na ławie szkolnej, a wybornie wszakże wiedzą, czego im do utrzymania potrzeba. A jaki zadziwiający zmysł artystyczny okazują! Jak delikatnie i odpowiednio do celu pająk np. przędzie i rozpościera sieć swoją, z jaką chytrością z ukrytego kącika podpatruje ową chwilę, gdy nieprzezorna mucha owikła się w jego przędzę, jak rzuca się następnie na nieszczęśliwą ofiarę.

Jak kunsztownie pszczoły urządzają swoje ule i jak labiryntowo powikłane są drożyny mrowiska, a budowla bobra z jak zadziwiającym wykonana jest artyzmem! Z jaką biegłością skowronek wzbijając się ku obłokom, wyśpiewuje pieśń swoją, jakim artyzmem muzykalnym odznacza się słowik!

A wszystko to umieją owe zwierzątka zarówno duże jak małe, zarówno młode jak stare, nie ucząc się tego. Ktoś inny, mędrszy, myślał o nich i dał każdemu z nich na drogę życia odpowiedni instynkt i uzdolnienie artystyczne.

Sam tylko człowiek i pod tym względem przychodzi na świat według doktryny rozwojowej jako istny niedołęga lub idyota pomimo wielkiego mózgu, jaki w czaszce swojej nosi. Nietylko musi on przebywać daleko dłuższą i nieporadniejszą młodość, niż zwierzęta, ale nawet podrósłszy i posiadając „najwyżej rozwiniętą“ organizacyę, prawie nic nie umie i nie zna czynności niezbędnych do samozachowania, jeśli przez długie lata rodzice nie stali przy nim z rózgą i nie rozwijali energicznie jego pilności. Gdyż człowiek — i to znowu okazuje jego „przystosowanie“ w wątpliwem świetle — przynosi ze sobą na świat wielką skłonność do l e n i s t w a, gdy np. pszczoły i mrówki najskrzętniejszą pilność umieją od młodości zaszczepić w potomstwo swoje.

Przytem dostrzegamy godne uwagi zjawisko, że bardzo często dzieci pomimo wielkiego, pod względem organizacyi podobieństwa do rodziców, nie mogą objąć duchowego dziedzictwa tych ostatnich i ich zajęć kontynuować. Nic podobnego zaś nie spotyka się w królestwie zwierzęcem. Jak często się zdarza, że wielki artysta, mąż stanu lub uczony ma dzieci, które pomimo wszelkich wysileń wychowawczych, nie są w stanie oddać się zajęciom ojcowskim.

Człowiek więc, o ile rozpatrujemy jego d z i e d z i c z n e własności, okazuje daleko wadliwsze uzbrojenie do walki o byt, niż zwierzęta, które otrzymują dziedzictwem wszystko, czego im potrzeba; za to odmówiła im natura — zdolności i pragnienia postępu i nauki. Człowiek zaś wstępuje na widownię świata n i e g o t o w y m pod względem fizycznym, ale pojawiające się z tej strony braki sowicie wynagradza mu r o z u m, który, jako daleki odbłysk Mądrości przedwiecznej, promienieje z jego oka. Ten mianowicie dar Niebios zapewnia mu panowanie nad przyrodą. Bez rozumu i bez woli, człowiek byłby istotą nieudolną, słabą, byłby igraszką wszystkich w r o g i c h żywiołów; wsparty zaś na tych przedziwnych władzach łatwo wynosi się na pana świata, poddaje sobie najpotężniejsze siły natury czyniąc nieszkodliwymi pioruny, poskramia ogień, buduje drogi po nad wodami, w ciemnem łonie ziemi i w najdalszych przestworzach niebios podpatruje tajemnice przyrody.

Z tego punktu widzenia niedostatki człowieka, o których dopiero mówiliśmy, okazują się t e o l o g i c z n i e u s p r a w i e d l i w i o n y m i a nawet k o n i e c z n y m i. Bez tych niedostatków brakowałoby człowiekowi zbawiennej a ciągłej podniety do rozwijania udzielanych mu talentów i do zdobywania ciągłą pracą należnego stanowiska we wszechświecie. I w rzeczy samej, coby się stało z postępem, gdyby człowiek już w kolebce znajdował to wszystko, czego mu potrzeba? Stałoby się z rodzajem ludzkim mniej więcej to samo, co się dzieje dość często z dziećmi bogatych rodziców. Nie bez racyi nazwano głód ważną sprężyną kultury[1]).

\+ \+ \+

A zatem teorya ewolucyi żadną miarą nie da się zastosować do człowieka.

* * *

Transformizm w zastosowaniu do ciała ludzkiego uwiódł niektóre chrześcijańskie umysły. Zdawało się im, że mogą pogodzić jego naukę z tradycyami biblijnemi i z logiką, wykluczając niemożebności, do których się dochodzi, jeżeli się przyjmie, że władze intelektualne człowieka wytwarzają się z powolnego przerabiania się władz psychicznych, zwierzęcych.

Uczony naturalista angielski Mivart, tłumacząc niektóre teksty św. Augustyna, św. Tomasza i Suarez'a, dowodzi, że sposób ich zapatrywania się na stworzenie w ogóle, można doskonale pogodzić z hipotezą ewolucyi rodzajów organicznych, stąd wnosi, iż transformizm da się też zastosować do pochodzenia ciała pierwszego człowieka.

„Ponieważ — mówi — ciało i dusza mają odmienne natury, słusznie przypisywać im można odmienne pochodzenie. Otoż Pismo św. powiada: „Bóg utworzył człowieka z mułu ziemi“. Czyż to nie wykazuje jasno, iż ciało człowieka nie zostało stworzone we właściwem tego słowa znaczeniu, ale że zostało utormowane z rzeczy już przedtem istniejącej, symbolicznie wyrażonej przez „muł ziemi“, zatem przez działanie drugich przyczyn“.

(C. d. n.)

[1]) Cathrein str. 58 i następne.

[1]) Zob. Cathrein str. 62 § 2.



"CASCARINE LEPRINCE"
Wytwór użyteczny z Cascara Sagrada.
WYPĘDZAJĄCY ŻÓŁĆ I ROZWALNIAJĄCY
Akademia Medyczna w Paryżu 12 Czerwca 1892. — Akademia Umiejętności 1go Kwietnia 1893.
ZATWARDZENIE CHRONICZNE — SŁABOŚCI WĄTROBY
Przeciw gnilcowy organów trawienia.
OSŁABIENIE KANAŁU PRZEWODOWEGO TRAWIENIA
Zatwardzenie w stanie ciężarnym i podczas karmienia.
KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
Działanie tego środka jest regularne, łatwe do zastosowania, bez obawy przywyknienia, zmieniając sposób użycia; skutki znakomite w zatwardzeniach chronicznych, w słabościach wątroby, w kamieniach żółciowych, otyłości, etc. Jedyny środek na przeczyszczenie w stanie brzmiennym, podczas karmienia i przeciw rozmnażaniu się mikrobów reumatycznych (Dr Roux) w zapaleniach całego organizmu z powodu nadwerężenia kiszek, etc.
Doza zwyczajna { Dwie pigułki przy każdem jedzeniu, albo wieczorem przed pójściem do łóżka. Elixiru jedna albo dwie łyżeczki od kawy, albo stołowe, stosownie do wieku. (Zwiększać lub zmniejszać dozę stosownie do skutku.)
CASCARICONES { Czopki do stolca na *Cascarinie* dla przyspieszenia lub ograniczenia skutku w zastosowaniu do pożądanego czasu.
Ważna Uwaga. — Dla uniknienia licznych podrabiań i naśladownictw pod nazwami podobnymi prosimy Panów Doktorów o wyraźne zapisywanie na receptach „Cascarine Leprince“.

We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha i Sp. Wiewiórskiego; w Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka i Mikuckiego.
6909

Słabość męską
skutki szczególniej t a j n y c h grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona książka ilustr.:
Dra Retau'a 7288
Ochrona własna
Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.
Tysiące znalazło w niej o b j a ś n i e n i e swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, z u p e ł n ą swą s i ł ę m ę s k ą. Za nadesłaniem frano należytości, otrzyma się książkę w kopercie przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) w Niemczech.

TANIEJ!

5 kilo	dużych czereśni	zł. 1·40
5 „	sałaty główkowej	„ 1·20
5 „	cukrowego grochu	„ 1.20
5 „	karczochów	„ 1.75
5 „	grubych szparagów	„ 2·40
5 „	żywych żółwi lądowych	„ 1·75

franco za pobraniem pocztowem.
Dla odsprzedających ceny odpowiednie.
Giovanni Spanghero, Triest.

Gołębie Pawiaki
we wszystkich kolorach i znaczeniach sprzeda J. OBMINSKI, Łyczaków 14, Lwów.

Nestlé'go mączka dla dzieci
7342
najlepsze pożywienie dla **małych dzieci.**
1 puszka 1 koronę 80 hl.
Puszki na próbę 1 koronę.
Mleka nie ma potrzeby dodawać.
Przez użycie tego od lat przeszło 30 wypróbowanego i z najlepszym skutkiem używanego środka odżywczego, można z łatwością odłączać niemowlęta. **Biegunka i wymioty wykluczone.**
Roczna produkcya fabryk Nestle'go 35 milionów puszek.
Dzienne spotrzebowanie mleka 132.000 litrów.
Nestlé'go zgęszczone mleko z cukrem doza 1 kr.
Nestlé'go zgęszczone mleko bez cukru „Viking“ nowość, doza 1 kr. — Centralny skład:



zawiera najlepsze **alpejskie mleko.**
F. BERLYAK, Wien, I., Naglergasse 1.
Sprzedaż we wszystkich aptekach i drogueryach.

MAGAZYN
A. Krzysztofowicza, we Lwowie „Hotel George'a“
otrzymał nowości
w **Tapetach, Kretonach etc.** Na obecny sezon poleca **Żaluzye deszczułkowe** i **Story** wszelkiej konstrukcyi. **Wzory na żądanie odwrotnie.**

XXII. Węg. Państw. Loterya Dobroczynności.
Główna wygrana 150.000 koron.
Ogółem do wygrania 365.000 koron.
Czysty dochód tej loteryi użytym zostanie na mocy Najw. rozporządzenia Jego Ces. król. apost. Mości, na dniu 1 maja w Gödöllö, na następujące użyteczne i dobroczynne cele: 1. Na osiągnięcie funduszu dla pozostałych niezaopatrzonych wdów i sierot po urzędnikach państwowych. 2. Na stowarzyszenie dobroczynne budapeszteńskie VIII dzielnicy. 3) Na chrześcijańskie stowarzyszenie pań dla wspierania ubogich. 4) Na dom sierot „Stefanii“ w Pozsony. 5) Na pomoc dla powszechnego budapeszteńskiego uniwersytetu. 6) Na schronisko katolickich robotników. 7. Na pomocnicze stowarzyszenie budapeszteńskich nauczycieli. 8) Na kroacki „Sct.-Vitus“ instytut dla ciemnych. 9. Na budapeszteńskie ochotnicze stow. ratunkowe. 10. Na budapeszteńskie fröblowskie stowarzyszenie pań po 1/10 części czystego wygranego.
Ciągnienie już 28 t. miesiąca.
Losy po 4 korony są do nabycia: w król. węg. Dyrekcyi loteryjnej w Budapeszcie, we wszystkich urzędach pocztowych, podatkowych, cłowych i salinarnych, na stacyach kolejowych oraz we wszystkich trafikach, kantorach wymiany i kolekturach loteryjnych.
Budapeszt 28 maja 1901.
Król. węg. Dyrekcya dochodów loteryjnych.

Posilne pożywienie 7271
TROPON
Pobudzający apetyt i nadzwyczaj pożywny, jako główny dodatek do:
Tropon-sucharków, Tropon-ciastek,
Tropon-Czekolady, Tropon-kakao, Tropon-pożywnej mączki dla dzieci.
Tropon (mączka z białka).
jako dodatek do potraw dla zdrowych i rekonwalescentów.
Książka kucharska „Moderne Kräftküche“ gratis i franco.
Wszędzie do nabycia.
Oest.-ung. Tropon-Werke, Wien, VIII/1, Kochgasse 3.

Krynica
w WILLI
pod „Trzema różami“
położonej obok łazienem i wprost uroczego parku zakładowego i połączonej z nim odrębnem wejściem, są do wynajęcia pokoje i pomieszkania urządzone z wielkim konfortem i wygodami, na dni tygodni lub sezony, według umowy. Ceny umiarkowane. W miejscu restauracya i cukiernia. (Także pensyonat). Na żądanie wysyła się remizę na stacyę w Muszynie. Bliższych informacyj udziela zarząd.

Józefa Schustera kołdry i materace, uznane wszędzie za najlepsze i najtańsze — poleca pracownia i skład Lwów, Kopernika 5.

Szparagi
co dzień świeże w 4 kilowych koszykach pocztowych rozsela franco za pobraniem pocztowem za 4 koron **Carl Vidovsky, Békes Csaba** (Węgry).

7208 **Dla Mężczyzn.**
Ważny wynalazek przeciw osłabieniu. Polecany przez lekarzy. Cennik w kopercie za opłatą 60 hl. markami.
J. Augenfeld,
Wien, II. Praterstrasse 13.

½ kilo pierza gęsiego tylko 60 ct.
Rozsełam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., te same w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem. **J. Krasa**, handel pierzem w Śmichowie koło Pragi (Czechy). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 7357

Obergrund przy Bodenbach n. Łabą, środkowy punkt czesko saskiej Szwajcaryi. Klimatyczno-terenowy Zakład kąpielowy.
Pensyonat Kocha Hotel, i Willa Starka.
Proszę żądać prospektów. Adres listów i telegramów: Koch, Obergrund-Bodenbach. 7249

Ciągnienie nieodwołalnie **25 Czerwca 1901.**
Główna wygrana 30.000 koron wartości.
Losy „Concordia“ po 1 koronie
polecają: M. Jonasz, Kitz & Stoff, M. Klarfeld, Kormann & Feigenmann, Samnely & Landau, Victor Chajes i Sp., Aug. Schellenberg i Syn, Sokal & Lilien.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

MASZYNKI amerykańskie do siekania mięsa po złr. 3 —, — **Sita włosiane** poczworne do przecierania mięsa po 1 — 1.20 i 1·60 złr. poleca Piotr Chrząstowski handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia: Tarnopol plac Sobieskiego.

Półgąski po litewsku
na surowo do jedzenia, po 2 złr. za kilo. **Dwór Łapszyn, Brzeżany.**

Ekonom, żonaty, w średnim wieku, z długoletnią praktyką gospodarską, ukończył szkołę rolniczą czernichowską — poszukuje zaraz posady. Łaskawe zgłoszenia: K. M. u p. Mehoffer, ulica Żulińskiego l. 3, Lwów.

Rządca dóbr, w średnim wieku, posiadający 18 letnią praktykę gospodarczą, kurs gorzelniczy i rozumie się na prowadzeniu manipulacyi gorzelniczej. Łaskawe oferty: Wydział centralny Towarzystwa wzaj. pomocy urzędników prywatnych.

Zarząd dóbr Tłusteńkie ma na sprzedaż **Masło solone** kuchenne po cenie 75 ct. za kilo. Wysełki uskuteczniają się za zaliczką — (poczta Probużna).

Powidełka z Pomidorów
na zupę, puszka 36 hal.
Marmolada truskawkowa 1 kilogr. 1 koronę 60 h.
Marmolada morelowa 1 kg. 2 kor.
Szparagi
świeżo cięte 1 kg. począwszy od 80 hal. poleca
Ogród i fabryka konserw w LUBYCZY KRÓLEWSKIEJ
Poczta i stacya na linii Lwów-Bełzec.

Piegi
nikną w 7 dniach w zupełności po użyciu 7277
Dr. Christoff'a Ambracreme.
Środek ten oddawna znany z powodu swej nieszkodliwości a znakomitego działania, jest najulubieńszym kosmetycznym preparatem do utrzymania czystości cery. Prawdziwy tylko w oryginalnych słoikach po 1 kr. 60 hl., **Ambra MYDŁO** do tego **Dr. Christoff'a** 70 hl. — Wysyłka musi być zaopatrzoną w zaregistrowaną markę ochronną. Główny skład dla Lwowa: w aptece pod „Srebrnym Orłem“ Zygmunta Ruckera, w Krakowie w apt. W. Redyka i E. Hellera, w Brodach w apt. Leona Kallira, w Nowym Sączu w apt. R. Jakubowskiego, w Przemyślu w apt. M. Schwarza, w Tarnopolu w apt. M. Krzyżanowskiego i H. Franzosa, w Czerniowcach w aptece pod cesarską koroną dr. Józefa Barbera. Przeważnie we wszystkich większych aptekach i drogueryach.



Jako moją specyalność od lat 38 polecam
znakomite
wyroby nożownicze
z fabryki angielskiej „Geo. Hides & Son.“ Henckelsa w Solingen i francuskie **Noże stołowe**, deserowe, kuchenne elastyczne do mięsiw i zwykłe.
Scyzoryki. Nożyczki. Brzytwy angielskie od złr. 1·80 do 3·—. **Arbenza** z wkładanemi ostrzami na 3 ostrza złr. 3·—, następne ostrza po 85 ct. **Maszynki do strzyżenia włosów** dobre i tanie po złr. 3·50
poleca
ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9.

Inseraty
dla dzienników wiedeńskich
jakoteż dla innych gazet krajowych i zagranicznych załatwia najtaniej
RUDOLF MOSSE
Wiedeń I., Seilerstätte 2.

Świeży transport amerykańskiego
KOŃSKIEGO ZĘBU
(Virginia Choice guality)
nadszedł do
DOMU DLA ZIEMIAN we Lwowie.

A. Thierry'ego prawdziwa
MAŚĆ CENTOFOLIOWA



jest najsilniejszą maścią naciągającą, która przez gruntowne czyszczenie wywołuje skutek uśmierzający i szybko gojący, usuwa przez rozmiękczenie obce ciała wszelkiego rodzaju, które się do rany dostały. Niezbędne dla turystów, cyklistów i jeźdźców. — Do nabycia w aptekach. — Pocztą franco 2 słoiczki 3 kor. 50 gr. Słoik na próbę wysyła za poprzedniem nadesłaniem 1 kor. 80 gr. razem z opisem i spisem składów we wszystkich krajach kuli ziemskiej, Fabryka aptekarza A. Thierry'ego w Pregradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn. — Dla uniknięcia naśladownictwa prosimy zważać na powyższą markę ochronną, która wypaloną jest na każdym słoiku. 7014

Pracownia sukien damskich i ubiorków dziecinnych
oraz najlepsza metoda
NAUKI KROJU FRANCUSKIEGO
pod firmą:
MARYA WAŚNIEWSKA
Lwów, ulica Lelewela l. 6.
Przy zamówieniach z prowincy uprasza się o przysłanie dobrze leżącego stanika, długości przodu spodnicy i objętość w kłębach.
Dla dzieci: wiek, objętość w pasie i w piersiach długość od wszycia kołnierza przodem.
Na żądanie próbki materyj każdego sezonu — franco.

Ramy do obrazów i zwierciadeł, jakoteż ozdoby złocone wykonuje, oraz wszelkie przedmioty do odnawiania i pozłacania przyjmuje Walenty Jakobiak we Lwowie ul. Sykstuska l. 20, zakład artystyczno-pozłotniczy.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej* lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi. 2

Woda Krościeńska
ze zdroju „Stefana“
znakomita szczawa alkaliczno-słona, bardzo skuteczna w chorobach gardła, oskrzeli i płuc, w katarach żołądka i kiszek, w chorobach nerek i pęcherza moczowego.
Do nabycia w aptekach i składach wód mineralnych.
Skład główny dla Lwowa i wschodniej Galicyi w handlu
W. CZOPPA, Lwów, Żółkiewska 2.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki